NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

W Jedności Woli i Pracy, —Nasza Siła

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 13. WTOREK, DNIA 16-GO STYCZNIA, (TUESDAY, JANUARY 16), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

NOWY DOLAR O POŁOWĘ TAŃSZY

NOWA KATASTROFA WE FRANCJI.

Pięć Wybitnych Osobistości Ginie w Płomieniach Rozbitego Aeroplanu.

Corbigny, Francja, 16. stycznia. — Pięciu wysokich urzędników francuskich i pięć innych osób zginęło wczoraj w płomieniach olbrzymiego, trzymotorowego aeroplanu francuskiego, Emeraude, uchodzącego za największy i najwspanialszy w francuskiej flocie handlowej, w chwili, gdy aeroplan zapalił się w powietrzu i runął na ziemię. Aeroplan powracał z Indo-Chin, kolonji francuskiej.

Pożar na aeroplanie powstał prawdopodobnie z powodu przedziurawienia zbiornika gazolinowego. Pilot szukał odpowiedniego miejsca do lądowania, pragnąc przeczekać niebywałą burzę gradową, lecz w chwili, gdy się opuszczał na dół buchnął płomień, poczem nastąpiła eksplozja. Pasażerowie byli zamknięci w kabinie i nie mogli wydostać się na zewnątrz.

W katastrofie tej zginęli:

Pierre Pasquier, gubernator-generał Indo-Chin; Emmenuel Chaumie, dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego w ministerstwie lotnictwa; Mme. Chaumie; M. Balazuk, dyrektor departamentu technicznego w ministerstwie lotnictwa; M. Nogues, przedstawiciel firmy Air-France Company; M. Larrieu, attache ministerstwa lotnictwa; kapitan Bussault, attache wojskowy Pasquiera; pilot Laumay; Queyrel, operator radjowy i Crampbell, mechanik.

Aeroplan Emeraude odbył pierwszą podróż w czerwcu, 1933, do Algieru i do Dakar.

60-centowy Dolar Przyjęty Chłodno w Europie.

Wiemy Przynajmniej Gdzie Stoimy—Mówią w Paryżu i w Londynie.

Paryż, 16. stycznia. (Prasa Stow.) — Oświadczenie prez. Roosevelta, że wartość dolara amerykańskiego wynosić będzie w przyszłości około 60 centów przyjęto we Francji chłodno. Przedstawiciele kół finansowych Paryża wyrazili jedynie żal, że nie otrzymano wiadomości o definitywnej stabilizacji dolara zamiast planu Prezydenta.

Przedstawiciele Banku Francji oświadczyli, iż przypuszczali, że wartość dolara nie będzie zniżona do 60 centów, twierdząc, że każda zniżka wartości dolara, specjalnie w stosunku do franka, znaczy dla Francji jeszcze większą rywalizację na rynkach świata. Francja i tak posiada poważne kłopoty finansowe.

Londyn, 16. saycznia. (Prasa Stow.) — W Londynie wiadomość o ustaleniu wartości dolara amerykańskiego na 60 centów nie wywołała ani entuzjazmu, ani smutku. Anglja oczekuje jedynie na definitywną stabilizację dolara w celu przeprowadzenia stabilizacji funta w stosunku do warości dolara.

Eksperci finansowi twierdzą, że prez. Roosevelt jest na dobrej drodze.

Sir Josiah Stamp, znany ekonomista angielski, komentując o dewaluacji dolara amerykańskiego według planu prez. Roosevelta, oświadczył:

— Zdaje się, iż doszliśmy do dna dewaluacji dolara. Jeżeli faktycznie tak jest to powinniśmy być zadowoleni, gdyż wiemy przynajmniej gdzie stoimy."

Rzecznowcy angielscy i francuscy nie przypuszczają, aby kongres Stanów Zjednoczonych zgodził się na obniżenie wartości dolara do 50 centów.

SILNE TRZĘSIENIE ZIEMI NAWIEDZIŁO CAŁE TERYTORJUM INDYJ.

24 Zabitych, Setki Rannych, Tysiące Domów Uszkodzonych.

Kalkuta, Indje, 16. stycznia. — Z raportów otrzymanych z różnych części Indyj dowiedziano się, że z powodu silniejszych wstrząsów ziemi, które odczuto na całem terytorjum Indyj, zginęło 24 mężczyzn, kobiet i dzieci. Pierwsze wstrząsy odczuto dzisiaj o godzinie 2ej nad ranem. Wstrząsy trwały od 20 sekund do pięciu minut.

Dworzec kolejowy w Jamalpur leży w gruzach, w których znajdują się zwłoki żony i trojga dzieci G. W. Browna, angielskiego zarządcy zakładów mechanicznych.

Dziewięć osób zginęło w miejscowości Gay a ośm w Patna. Trzy osoby znalazły śmierć w Benares, dwóch zginęło w gruzach zawalonego domu, a trzeci został zatratowany na śmierć przez uciekających w panicznym strachu robotników tamtejszej fabryki.

Trzysta domów znajduje się w kompletnej ruinie w Cawnpore, a 7,000 innych jest uszkodzonych. Kilka budynków runęło w Nowej Delhi.

Raporty nie są jeszcze kompletne. Władze spodziewają się, że lista zabitych i rannych będzie znacznie większą.

Wynalazca prochu bezdymnego umarł.

Paryż. — Paule M. E. Vieillet, lat 80, prezes francuskiego monopolu prochowego i wynalazca prochu bezdymnego, umarł tu wczoraj.

Zima na Saharze.

Londyn. — Z Algieru donoszą, że w oazach Sahary spadł śnieg. Od niepamiętnych lat nie przypominają sobie na Saharze tak srogiej zimy.

Ponura zbrodnia.

Dover, N. J. — W płonącym samochodzie, porzuconym przy drodze, znaleziono napół zwęglone zwłoki młodej kobiety. — Ciało było bez głowy. Policja nie zdołała dotąd ani sprawdzić tożsamości ofiary zbrodni, ani wyśledzić jej sprawców.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Komitet spraw publicznych partji socjalistycznej, zaalarmowany znikomą większością, jaką najwyższy sąd podtrzymał nadzwyczajne prawo moratoryjne Minnesoty, zapowiedział forsowanie poprawki konstytucyjnej dającej kongresowi władzę przeprowadzania nadzwyczajnego ustawodawstwa, mającego dobro publiczne na celu.

* * *

Nadanie dolarowi wartości 60 centów jego parytetu złota podniesie dolarową wartość światowych rezerw złota z $12,300,000,000, obecnego poziomu przy starym parytecie dolara, do $20,500,000,000. Jednocześnie dałoby ono „zysk" na zapasach monetarnego złota w Stanach Zjedn. w sumie $2,111,910,582 przez podniesienie wartości tego złota z $4,322,865,873, poziomu notowanego 31 go grudnia, do $7,204,776,455.

* * *

W drugiem półroczu ub. roku, koszt życia dla rodzin prostych robotników i ludzi pobierających niskie pensje podniósł się o 5.2 procent. — A zarobki tych samych ludzi wcale się nie podniosły, a może nawet spadły.

* * *

W Europie wszystkie stacje radjowe prowadzą między sobą wojnę. Próby załagodzenia wojny spełzły na niczem. Każda stacja nadawcza pragnie posiadać silniejszy prąd dla lepszego wykorzystania propagandy. Krótkofalowa stacja w Luksemburgu używa długich fal warszawskiej stacji, która dotychczas nie podpisała międzynarodowej umowy radjowej.

* * *

Niemcy nie mogąc odebrać ziemi Polsce i Francji, rozpoczynają odbierać nowe terytorja... morzu przez budowanie tam i robienie nasypów. To wcale niezły pomysł i bardziej realny, aniżeli oczekiwanie na sposobność odebrania ziemi Polsce.

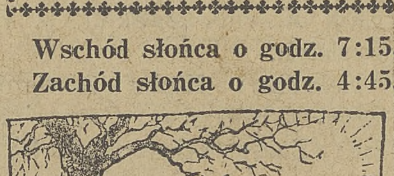
KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 16-go stycznia: — Św. Marcelego.

Jutro, środa, 17-go stycznia: — Św. Antoniego.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:15.
Zachód słońca o godz. 4:45.



Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek i prawdopodobnie w środę pogoda; niewiele zmiany w temperaturze. Umiarkowany, przeważnie zachodni wiatr we wtorek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 39 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 26 stopnie.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 15 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $72.00; bondy 7-proc. $91.25.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

ŻYCIE NA SZALI.



Ogólny widok sali sądowej przy otwarciu procesu d-ra. Alice Wynekoop (oznaczonej strzałką), oskarżonej o zamordowanie synowej, Rhety Wynekoop. Prokuratorja będzie żądała kary śmierci. (Klisza Herald-Xzam.)

Szajka Dillingera Obrabowała Bank i Zabiła Policjanta.

$20,000 Zrabowano w East Chicago.

Notoryczny John Dillinner, najzuchwalszy kryminalista z Indiana i dwaj towarzysze napadli wczoraj na bank First National w East Chicago i po zgarnięciu $20,376 w gotówce kulami utorowali sobie drogę na wolność przez ośmiu policjantów, których alarm sprowadził do frontowych drzwi banku.

W walce przed bankiem, jeden z policjantów, William P. O'Malley, padł trupem od kul z karabinu maszynowego Dillingera. Towarzysz tego ostatniego, rozpoznany jako John Hamilton, złoczyńca, który zabił policjanta Williama Shanley'a w Chicago kilka tygodni temu, został widocznie raniony w strzelaniu, bowiem jego rewolwer, pokryty krwią, znaleziono krótko po ucieczce szajki porzucony na chodniku.

Broń w pudle.

Była godzina 3 po południu i urzędnicy przygotowywali się do zamknięcia banku, kiedy bandyci przybyli. Jeden został w samochodzie. Dillinger i Hamilton ,poznani potem przez policjantów, którzy widzieli obydwóch wiele razy, wysiedli z maszyny i pewnym krokiem weszli do banku. Dillinger niósł swój mały karabinek maszynowy w pudle podobnem do używanego przez muzykantów do przenoszenia trombonu.

Przy drzwiach, para się zatrzymała. Hamilton stanął w westybulu, a Oillinger, dobywając broń, zawołał głośno: — „Wszyscy ręce do góry!"

W banku znajdowało się około dwunastu urzędników i kilkunastu interesantów przy okienkach.— Wszyscy usłuchali rozkazu, ale jeden z wiceprezesów banku, Walter Spencer, miał czas nacisnąć guzik alarmowy, który uwiadomił o napadzie stację policyjną oddaloną o półtora bloku.

Kiedy wszyscy ustawili się pod ścianą, Dillinger kazał swojemu towarzyszowi iść i pozbierać gotówkę z klatek bankowych. Podczas gdy ten był tem zajęty, patrolowy Hobart Willgus, pierwszy który przybył ze stacji, wszedł z rewolwerem w ręce. Dillinger miał go jednak w szachu, zmusił do rzucenia rewolweru i zajęcia miejsca z resztą steroryzowanych urzędników i interesantów.

Zimna krew bandyty.

— Ten Dillinger to straszny człowiek — opowiadał potem jeden z urzędników banku. — Podczas gdy jego towarzysz zgarniał pieniądze, on sam spojrzał ku drzwiom i zobaczył zbierających się policjantów. Zamiast się przestraszyć, zawołał ostro do towarzysza: „Był alar i policja jest na zewnątrz. Ale się nie spiesz. Zabierz wszystkie pieniądze. Zabijemy tych policjantów i ujdziemy. — Rób swoje spokojnie".

Kiedy wszystkie pieniądze sprzątnięto, obydwaj bandyci zmusili wiceprezesa Spancera, aby szedł przed nimi. Używając go jako tarczy, wyszli z banku.

Śmierć policjanta.

U drzwi stał policjant O'Malley gotowy do strzału. Nie mógł jednak strzelić bez narażenia na niebezpieczeństwo urzędnika banku i zawahał się. Tych kilka sekund czekania było dla niego fatalne. Dillinger odsunął Spencera na bok i puścił w ruch swój karabin maszynowy. — O'Malley, przeszyty kilku kulami, padł trupem na miejscu.

Potem, ciągle jeszcze używając bankiera jako osłony, obaj bandyci skoczyli ku swojej maszynie. Tam Spencera puścili. Nie tracąc czasu, urzędnik odbiegł na bok dając otaczającym policjantom sposobność do strzelania. Wtedy to widocznie Hamilton został raniony.

Grad kul posypał się za odjeżdżającem autem, ale kierowca rozwinął szybkość i wkrótce maszyna zniknęła z oczu policjantom.

Policjant O'Malley, który liczył 43 lata, był weteranem policji w East Chicago. Osierocił on żonę i troje dzieci.

Urodzaj Na Polskich Kandydatów —Tylko Trzeba Ich Wybrać.

W biurach urzędników obieralnych nie mówi się dzisiaj o biurze ani nawet o ulepszeniach w biurze tylko o nadchodzących prawyborach. A im który urząd jest większy i wpływowszy, tem więcej się tam mówi o polityce.

Listy kandydatów nie są jeszcze ustalone, ale przyjaciele już się schodzą i do siebie szepcą.

Prosta rzecz, iż takie szeptanie odbywa się i wśród naszych politykierów. Z tych właśnie sfer rozchodzą się pogłoski, że w tym roku będzie kandydowało wielu Polaków, że Polska Organizacja Demokratyczna będzie żądała postawienia na tykiet szeregu kandydatów naprawdę naszych, to znaczy Polaków a nie tylko politycznych przyjaciół naszych innego pochodzenia.

Na tej liście będzie figurował przedewszystkiem sędzia Jarecki. Co do niego, nie będzie żadnych uwag. Sędzia Jarecki będzie ozdobą całego tykietu demokratycznego.

Potem idzie Fr. V. Zintak, klerk sądu wyższego, który będzie kandydował na skarbnika powiatowego a nie stanowego, jak to podaliśmy w ubiegłą sobotę.

Na trustysów dystryktu sanitarnego wymieniają dwóch Polaków: Szczepana Kolanow-

(Dokończenie na str. 6ej).

ZŁOTA ZUPEŁNIE NIE BĘDZIE W OBIEGU.

W Planie 2-Miljardowy Fundusz Stabilizacyjny.

Washington, 16. stycznia. — Prezydent Roosevelt, w specjalnem orędziu do kongresu, przedstawił wczoraj plan rewolucyjnej reorganizacji monetarnego systemu Stanów Zjednoczonych.

Uzbrojony w posiadane już i nowe upoważnienia, jakich żąda od kongresu, Prezydent przystąpi do przejęcia wszystkiego złota trzymanego obecnie przez banki rezerwy federalnej i ustanowi nowy pieniądz z wartością dolara oznaczoną na pomiędzy 50 a 60 centów jego obecnej zawartości złota.

Zajmie się również stworzeniem 2-miljardowego funduszu na kupowanie i sprzedawanie złota, waluty zagranicznej i papierów rządowych w celu stabilizowania wartości dolara i rynku na bondy rządowe.

Co więcej, wyjawiono, że Prezydent może postanowić wydać pieniądze papierowe (greenbacks) do granicy 3 miljardów dolarów nałożonej przez poprawkę Thomasa, za które to pieniądze rząd wykupiłby swoje bondy.

Po odczytaniu w kongresie orędzia Prezydenta, wyłuszczającego projekt monetarny administracji i proszącego o stosowne ustawodawstwo, sen. Fletcher, dem. z Fla., prezes senackiej komisji bankowej i pieniężnej, wprowadził bil naszkicowany w dept. skarbu, mający na widoku uskutecznienie proponowanych zmian w systemie monetarnym. Zwołał również posiedzenie swojej komisji na dzisiaj. Sekr. skarbu Morgenthau ma przedstawić początkowe argumenty na korzyść ustawodawstwa.

Według warunków bilu administracji, Stany Zjedn. mają powrócić do zmodyfikowanego parytetu złota. Będzie to — jak go Prezydent nazywa — parytet złotego kruszczu.

Złota zupełnie nie będzie w obiegu. Wszystko złoto będzie trzymane w sztabach w skarbie i będzie używane tylko pomiędzy krajami w wyrównywaniu międzynarodowych bilansów handlowych. Żaden pieniądz nie będzie płatny w złocie, a rezerwą, o którą będą się opierały banknoty rezerwy federalnej, nie będzie złoto ale złote certyfikaty.

Kongres Poprze Program Monetarny Prezydenta.

Wszystko Złoto Ma Być Oddane Do Jutra Włącznie.

Washington, 16. stycznia. — Przywódcy demokratyczni skompletowali wczoraj wieczór plany przeprowadzenia w kongresie z możliwie największym pośpiechem ustawodawstwa uzdalniającego Prezydenta Roosevelta do wypełnienia proponowanych przez niego reform w amerykańskim systemie pieniężnym.

Prawie wszyscy demokraci są już zszeregowani do przeprowadzenia ustawodawstwa i ustanowienia nowego systemu pieniężnego. — Republikanie, po większej części, zachowywali stanowisko wyczekujące. Senator McNary, rep. z Ore., przywódca mniejszości w senacie, zwołał na dzisiaj konferencję senatorów republikańskich w celu omówienia stanowiska, jakie zajmą w tej ważnej sprawie. — Republikańscy członkowie komisji bankowej mówili, że zażądają przesłuchów publicznych w sprawie bilu sen. Fletchera.

Jedynymi demokratami, którzy objawili opozycję w stosunku do programu nakreślonego przez Prezydenta, są senatorzy Glass z Wirginji i Gore z Oklahomy. Obydwaj scharakteryzowali proponowane przejęcie złota z banków rezerwy federalnej jako bezprawne i niemoralne.

W międzyczasie, dept. skarbu podniósł wczoraj cenę złota z $34.06 do $34.45 za uncję, czyli do poziomu, do którego cena złota musi być podniesiona, aby obniżyć wartość dolara do 60 centów w wymianie zagranicznej.

Jednocześnie, sekr. skarbu Morgnthau wydał rozkaz wzywający wszystkich prywatnych posiadaczy złota do oddania go do skarbu do jutra do północy. Każda osoba, która będzie miała w swojem posiadaniu złoto po tym terminie, będzie podpadała surowym karom. Złoto będzie konfiskowane, a winny będzie musiał zapłacić grzywnę podwójnej wysokości warto przetrzymywanego niepraw złota.

CENY PAPIERÓW I TOWARÓW POSZŁY W GÓRĘ NA WSZYSTKICH RYNKACH.

Nowy Plan Walutowy Sprowadza Ożywienie.

Orędzie pieniężne Prezydenta Roosevelta do kongresu sprowadziło wczoraj dużą zwyżkę na wszystkich rynkach. Akcje, towary i zboże poszły w górę i przy zamknięciu notowania były grubo wyższe od notowań sobotnich. Nawet bondy przyłączyły się do największego zwyżkowego rynku od lipca.

Fala kupowania, jaka się wytworzyła przy otwarciu na skutek oczekiwanego wyjawienia przez Prezydenta nowej polityki monetarnej, opadła nieco w czasie, kiedy orędzie nadeszło do kongresu, a potem znów się podniosła, kiedy szczegóły orędzia stały się wiadome.

Obroty na giełdzie w New Yorku wyniosły 3,740,000 akcyj i były największemi od 22 lipca, kiedy 4,220,000 akcyj zmieniło ręce. Wielkie portfele czołowych akcyj zmieniały ręce po idących w górę cenach.

Takie same ożywienie notowano na chicagoskiej giełdzie zbożowej i innych rynkach towarowych w całym kraju. Zboże podniosło się przy otwarciu, potem straciło część podwyżki, a przy zamknięciu giełdy znowu się podniosło w cenach.

CO WIEDZIEĆ NALEŻY O POLSCE DZISIEJSZEJ.

Pensje Oficerów, Urzędników, Sędziów, Policji i t. p.

Do wielu Polaków amerykańskich napływają prośby o datki od ich krewnych będących w Polsce na różnych urzędach. Nasi tu wychodźcy, o ile stać na to, posyłają nieraz, bo mniemają, że proszący cierpi biedę, niema z czego żyć. Tymczasem wszyscy w służbie państwowej będący nie są wcale źle wynagradzani. Przeciwnie, państwo dla każdego urzędnika czy pracownika wypłaca pensję taką, by się z niej mógł utrzymać. Nieszczęście chce, że w Polsce na urzędach jest wielu ludzi, którzy dla państwa poświęcają 6 godzin czasu dziennie, a resztę wolnego czasu spędzają na prywatnych zajęciach. To sprawia, że wielu urzędników pracuje w zarzecistarstwie i skąd chcą oni wmówić w ogół polski przekonanie o jakowejś „przysłowiowej nędzy urzędniczej". Poniższe cyfry wykażą, że urzędnik państwa polskiego nie jest żadnym dziadem, a jeśli żebrze, to krzywdę robi nietyle krewnym swoim, ile właśnie Państwu Polskiemu, o którem ci krewni mogą nabrać nienajlepszego wyobrażenia. Krzywdzi też kolegów swoich, którzy wcale krewnych nie mają i muszą się utrzymać z pensji, jaką otrzymują.

Dwanaście Grup.

Stan urzędniczy dzieli się w Polsce (tak samo oficerski) na 12 grup czyli kategorji, które znaczą się rzymskiemi cyframi. Wyposażenie miesięczne czyli miesięczna pensja dla każdej kategorji jest następująca: Kategorja I — 3,000 zł. II — 2,000, III — 1,500, IV — 1,000, V — 700, VI — 450, VII — 335, VIII — 260, IX — 210, X — 160, XI — 150 i kategorja XII, najniższej rangi urzędnik, pobiera miesięcznie 100 złotych pensji.

Dodatki.

Poza powyższą pensją regularną, są różne dodatki: dodatki drożyźniane, dodatki na przeniesienie, dodatki dla urzędników pełniących służbę zagranicą, dodatki dla urzędników mianowanych lub wybranych na stanowiska kierownicze; dodatki na zasiłki i nagrody pieniężne; dodatki na umundurowanie, n. p. wyżsi urzędnicy Straży Więziennej pobierają na mundur 430 zł. jednorazowo, a po 2 latach służby znów 215 na uzupełnienie do munduru. Niżsi funkcjonarjusze więzienni nie otrzymują dodatku w gotówce na umundurowanie, tylko dostają mundur.

Ulgi.

Pensja urzędnika wolna jest od podatków. Urzędnik może dostać zaliczkę, którą spłaca tak długo, jak długo uznają jego przełożeni. Dostaje od państwa pomoc lekarską on i jego rodzina. Jego żona i dzieci korzystają ze zniżek za przejazd kolejami, korzystają z ulg w szkołach. Urzędnik dostaje dodatki na mieszkanie. Dostaje „dodatek" na żonę i na każde dziecko ślubne lub nieślubne. Państwo opłaca mu fundusz emerytalny. Państwo ponosi koszta jego pogrzebu w wysokości trzymiesięcznej pensji, o ile go grzebie żona lub dzieci.

Pensje w wojsku.

Powyżej daliśmy kategorje urzędników. W wojsku są zaś rangi, lecz pensja idzie także według kategorji i dla marszałka oraz generałów wszystkich trzech stopni (broni, dywizji, brygady) pensja jest jedna bez względu na to czy marszałek lub generał ma żonę i dzieci czy też niema. Zaś od pułkownika w dół do kaprala zawsze wyższą jest pensja oficera i podoficera żonatego, niż nieżonatego.

Marszałek to ranga pierwsza i kategorja pierwsza, a więc generał broni pobiera 2,000, dywizji 1,500 a brygady 1,000 złotych miesięcznie na prowincji.

Oficerów i podoficerów bierzemy także z prowincji, a więc: pułkownik w wojsku, a komandor we flocie, samotny pobiera 632 zł. miesięcznie, żonaty 815 z. Major 435 samotny, 495 żonaty. Kapitan 345 samotny, 400 żonaty. Porucznik 265 samotny, 324 żonaty. Podporucznik 206 samotny, 266 żonaty. Chorąży 171 samotny, 241 żonaty. Plutonowy 151 samotny, 201 żonaty. Kapral 137 złotych samotny, a 167 zł. miesięcznie żonaty.

Dodatek taki, jaki pobiera na żonę, pobiera również na każde dziecko do 18 r. życia.

Jeżeli oficer zawodowy na urlop dla poratowania zdrowia, bierze dodatek służbowy w wysokości 6 miesięcznej pensji. Zaś jeżeli oficer lub podoficer, nawet szeregowiec lub marynarz lata sobie w powietrzu na ćwiczeniach, wtedy pobiera dodatek aeronautyczny w pięciu kategorjach. Generał broni od 206 do 804 zł. miesięcznie dodatku, kapitan od 67 do 266 dodatku, podoficerowie i szeregowcy od 37 do 157 dodatku aeronautycznego.

Na ekwipunek.

Skoro podchorąży zostaje zamianowany podporucznikiem, dostaje od Państwa jednorazowo 850 złotych na ekwipunek, na mundur, szable, itp. W marynarce 970 zł. Potem co rok dodatek oficerski na uzupełnienie wyekwipowania w sumie 300 złotych, w marynarce 450 złotych. Jeśli przeniosą z marynarki do wojska lądowego dostaje na „przemundurowanie" 750 złotych, a z wojska do marynarki wojennej 970 złotych. (Mundur na wodzie jest droższy).

Oficer zawodowy (zawodowy — to taki, który się poświęci na stałe służbie wojskowej) ma prawo do korzystania osobistego ordynansa.

Jeśli etat wojska zostaje zmniejszony oficer zwolniony przed czasem dostaje zgóry pensję za 3 lata, szeregowy i podoficer za 18 miesięcy. Jeśli w czasie wojny dostał się do niewoli, rodzina pobiera połowę jego pensji.

Niezawodowi.

Natomiast niezawodowi podoficerowie i szeregowi, pełniący obowiązkową służbę w wojsku, mają pensje niskie. Starszy sierżant 5 zł. na dekadę; kapral 1,70 na dekadę, szeregowiec 85 groszy na dekadę. U tych też jest często „biedusia", bo ta suma nawet na papierosy nie starczy.

Sądownictwo.

Urzędy w sądownictwie i prokuratorji dzielą się na cztery kategorje. Sędzia lub prokurator w pierwszej kategorji pobiera 1,100 zł. miesięcznie, w drugiej 800 zł., w trzeciej 575, w czwartej 425, no i tak samo dodatki i dodatki do dodatków.

Policja.

Pensje w policji i straży granicznej wypłacane są według 11-tu kategorji, pierwsza 1,000 zł., druga 700, następne 500, 430, 353, 270, 240, 200, 180, 160 i 150 złotych miesięcznie, także z różnemi dodatkami.

Emerytury.

Wszyscy urzędnicy opłacają ze swych pensji „podatek" emerytalny. Po wysłużeniu lat służby, pan urzędnik przechodzi na emeryturę, nic nie robi, tylko bierze regularną pensję emerytalną co miesiąc i... fajkę sobie kurzy. Tak sobie przynajmniej niektórzy wyobrażają emerytowanego urzędnika. Emerytura jest różna, zależnie jaki urząd pełnił, przy czem, gdzie i jak długo.

Inwalidzi.

Państwo wypłaca też pensje inwalidom z wojny światowej, swoim, i tym, którzy służyli w państwach zaborczych. Jeżeli inwalida miał żonę, to w razie jego śmierci żona pobiera 30 procent pensji jaką on pobierał. To samo z dziećmi inwalidy. Lecz pensja inwalidzka jest naprawdę inwalidzka, bardzo niska.

Oto cały szereg interesujących cyfr co do uposażenia urzędników i wojskowych w Polsce.



Chorwaci o Jasnej Górze.

Zagrzeb, (KAP.) — Zagrzebski dziennik „Hrvatska Straża" w n-rze 274 r. p. w rocznicę 15-lecia odrodzenia Państwa Polskiego zamieszcza w bardzo serdecznym utrzymany tonie artykuł p. t. „Częstochowa, święte miejsce dla wszystkich Polaków".

Obznajmiony dobrze z dziejami Jasnej Góry autor wyjaśniwszy czytelnikom rolę, jaką odegrała w historji Polski Częstochowa oraz jaką świętością dla każdego Polaka jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, źródło hartu i wytrwania w latach niedoli narodowej, kończy taką apostrofą:

„My, Chorwaci możemy być dumni z tego, że Polacy za czasów, jeszcze wspólnej niedoli pod Austrjakiem najwięcej z pomiędzy wszystkich narodów słowiańskich wykazywali nam sympatję i odczucie naszych cierpień.

To też dziś potężna Polska święci 15-lecie swego odrodzenia, wszystkie serca chorwackie zwracają się ku Polsce, od niej wyglądając podniesienia sztandaru Słowiańszczyzny".

Wezwanie zasługuje na uwagę...

Pensja osobista króla angielskiego wynosi przeszło $2,000,000.00 rocznie, oprócz zapomogi dla rodziny i sumy potrzebnej na utrzymanie pałaców i t. p. rzeczy.

✥ ✥ SEZ YOU ✥ ✥

	True	False	Score
1. The original meaning of the word opera is works			
2. John Garner is the speaker of the house of representatives			
3. Juneau is the capital of Utah			
4. The Magyars live in Poland			
5. A mule is used to symbolize West Point in sports			
6. Imitation is said to be "the sincerest flattery"			
7. A parvenu is a person of obscure origin, who has gained wealth and position; an upstart			
8. The birthplace of Mohammed was Jerusalem			
9. In algebra "x" usually signifies the known quantity			
10. Fish have eyelids			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

CO SŁYCHAĆ U SOKOŁÓW.

W przyszły piątek, dnia 19 stycznia, odbędzie się regularne posiedzenie Wydziału Okr. 2-go, S. P. Uprasza się druhny i druhów, wchodzących w skład tegoż wydziału, o przybycie do sali Słowackiego, o godzinie 8 wieczorem. — Czołem! — S. Obrzut, prez.; W. W. Kościański, sekr.

*

We wtorek, dnia 9 stycznia, odbyła się instalacja zarządów Gniazda 37 i Gniazda 100, w dzielnicy Town of Lake. Przy tej sposobności był wykonany program, składający się ze śpiewu, tańca i mów, które wypowiedzieli prezes Okr. dh. S. Obrzut, wice-prezeska dhna. A. Rutkowska, nowoobrany prezes Gn. 37, dh. W. W. Kościański, prezeska Gn. 100, — dhna. M. Łopacińska, honorowa wice-prezeska Okr., dhna. A. B. Lenard i ustępujący prezes Gn. 37, dh. K. J. Karaśkiewicz; również byli dh. F. Zieleziński, założycielka Gn. 100, dhna. M. Pawełkiewicz i dh. A. Pierzyński. Ostatni przyrzekli udzielać pomocy w pracy kiedy tylko czas im na to pozwoli. Po programie puszczono się w tany.

*

Odbyła się doroczna Gwiazdka dla dziatwy Gn. 2. Zachwycający program, ułożony staraniem naczelnika, druha F. Gnutkiewicza i naczelniczki, dhny. F. Kilarskiej, rozpoczęto punktualnie o godz. 4-ej po południu. — Programowi przewodniczył prezes Gn. 2, dr. A. Karczewski, a sekrtarzowała wice-prez. dhna. A. Andrzejewska. Licznie zebrana publiczność wykazała wielkie zadowolenie, obdarzając każdy numer programu burzą oklasków, z czego młodzież była wielce zadowolona i bez wątpienia postara się przyszłe występy upiększyć. Po programie wydane były prezenty, a później zabawa dla starszych.

*

Bardzo interesujący program gwiazdkowy będzie przeprowadzony w niedzielę, 21 stycznia, o godzinie 4-ej po południu, w sokolni, pn. 1921 Cermak rd., urządzany staraniem Gn. 1-go. Komitet zaprasza drużynę Sokolą i całą Polonję.

*

Gniazdo starszych sokolic w Brighton Parku, No. 827, urządza doroczną Gwiazdkę dla dziatwy ✶ najbliższą niedziele, dnia 21 stycznia, w sali Wolność, 4615 S. Mozart ul. Komitet zaprasza rodziców dziatwy, drużynę Sokolą i całą Polonję. Program rozpocznie się o godzinie 4-ej po południu, punktualnie. Po programie zabawa dla starszych.

*

Obchód styczniowy, urzadzany staraniem Centrali Ideowych Polskich Organizacji w Chicago, odbędzie się dnia 21 stycznia, w sali Słowackiego, przy 48-ej i S. Paulina. Początek o godzinie 2-ej po poł. Uprasza się druhny i druhów o liczne przybycie.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Garner is vice president of the U. S. 3. False. Of Alaska. 4. False. In Hungary. 5. True. 6. True. 7. True. 8. False. Mecca. 9. False. The unknown quantity. 10. False. They do not.

W niedzielę, dnia 21 stycznia, o godz. 2-ej po poł., Gn. No. 815, odbędzie doroczny program gwiazdkowy, w sali Wróbla, 3925 S. Kedzie ave. Kierownicy programu przyobiecują zadowolić obecnych, nietylko programem ale i zabawą, jaka się później odbędzie.

*

Komisja Sokolic Okr. 2-go, odbędzie regularne posiedzenie w środę, dnia 24 stycznia, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Słowackiego. Wice-prezeska Okręgu, dhna. A. Rutkowska, prosi druhny wybrane w skład komisji, ażeby się stawiły i dopomogły w opracowaniu programu działalności na rok bieżący.

*

W sali Mickiewicza, pn. 3310 S. Morgan ul., na Bridgeport, odbyła się doroczna Gwiazdka dla dziawty, urządzona staraniem Gn. No. 3. Program był bardzo interesujący i dobrze wykonany, dlatego też publiczność nie szczędziła oklasków. Za umiejętne wykonanie podjętej pracy należą się słowa uznania prezesowi, dh. J. Paweli, naczelniczce dhnie. G. Siwińskiej i wogóle wszystkim członkom i członkiniom gniazda, a licznie przybyłej publiczności, serdeczne dzięki za poparcie w ich wysiłkach.

Z INSTALACJI W 31-EJ WARDZIE.

W sali parafji św. Fidelisa odbyła się instalacja zarządu Polsko - Amerykańskiego Klubu Demokratycznego w 31ej wardzie. Wice-prezes W. Cyganowski zagaił zebranie i powołał na przewodniczącego Andrzeja Drzazgę, prezesa grupy 2424 Z. N. P.

Po odśpiewaniu hymnu „Star Spangled Banner" przy akompanjamencie pianisty, p. F. Czonstki, do przemówienia powołani zostali: p. Józef Grabowiecki, prezes Klubu 31ej wardy; Dr. Węclewski, Dr. A. Sławiński, pani Konstancja Grabowiecka, p. S. Wróblewski i p. Stanisław Halick.

Udział w programie tym brał także p. Herman Kumberla, który przy akompanjamencie pianisty, p. F. Cząstki, wystąpił z grą na skrzypcach.

Pan Halick odebrał przysięgę od nowego zarządu, w skład którego weszli: J. Grabowiecki, prezes; W. Cyganowski, wiceprezes; Franciszek Stawarz, sekretarz protokółowy; C. Makowski, sekretarz finansowy; R. Drzazga, kasjer; Józef i Jan kumerowie i J. Iwiński, marszałkowie; Dr. A. Sławiński, Dr. T. Weclew, J. Grabowiecki, dyrektorzy; Dr. T. Weclew, Dr. A. Sławiński, Feliks Panfil, L. Drzazga, E. Zarembski, członkowie komitetu instalacji.

Młody ten klub, istniejący zaledwie jeden miesiąc, cieszy się licznem poparciem, gdyż już dzisiaj posiada około 100 członków.

Z KOMITETU PRZYJĘCIA GEN. HALLERA.

Ważne dla Town of Lake.

Wszyscy reprezentanci Gmin 39, 123, 143, Osad 13, 18, 57, oraz Osady na Piotro-Pawłowie, Komisji Związku Polek, Związku Młodzieży Polskiej, Gniazd Sokolich, Placówki Korpusu Pomocniczego, Posterunków, Legjonu Pań, Klubu Obywatelskiego, którzy brali udział w wiecu dnia 19go grudnia, ub. roku, są proszeni o przybycie na ogólne posiedzenie Komitetu Przyjęcia Generała J. Hallera, do Klubu Placówki nr. 2ej S. W. A. P., w sali im. Juljusza Słowackiego, róg 48ej i South Paulina ulic, w przyszły piątek, dnia 19-go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, punktualnie. Tam będzie zdane sprawozdanie poszczególnych Komitetów.

E. Jerchin, przewod.
E. R. Knaflewska, sekr. pr.

SPROSTOWANIE.

— Oskarżony został przychwycony na włamaniu?

— Ale gdzie, panie sędzio, przychwycony: dopiero gdy chciałem wychodzić, zjawił się policjant...



Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.

DATKI NA FUNDACJĘ KOŚCIUSZKOWSKĄ.

Jak w innych sprawach, tak i tutaj rok 1933 okazał się najgorszym pod względem ofiarności podczas całej depresji. Rok 1934 zaczął się o wiele lepiej i miejmy nadzieję, że nastąpi poprawa na całej linji a z poprawą stosunków gospodarczych, wzmocni się ofiarność publiczna na cele społeczne.

Od 1-go lipca do 31-go grudnia, 1933 roku, następujące datki wpłynęły do Fundacji Kościuszkowskiej na rzecz funduszu żelaznego (endowment fund):

Bolesław K. Gośniewski, — New Rochelle, N. Y., $100; Konsul Generalny dr. M. Marchlewski, New York, N. Y.,— $50; Polski Klub Oświatowy, Seymour, Conn., $15; Chór Harmonja, Nashua, N. H., $7; Grupa 550, Z. N. P., Lowell, Mass., $5. — Razem $177. Z przeniesienia z 1 lipca, 1933 r. — $152,059.49. Razem zebrano na Fundację Kościuszkowską $152,236.49.

W sześciu miesiącach $177 — jest to najmniejsza kwota jaką zebrano na cele stypendjalne od samego zarania tej działalności, od 1923 roku, — czyli trzy lata przed powstaniem Fundacji Kościuszkowskiej.

Rok 1934 zapowiada się lepiej. Bal Fundacji w Nowym Yorku przyniesie z górą $500, który to dochód obrócony będzie całkowicie na stypendja na Kurs Letni o kulturze polskiej.

Zachęcające natomiast są pobudki, dla których ci nieliczni ofiarodawcy złożyli swe datki.

Państwo Gośniewscy ofiarowali $100 z okazji wydania Biografji Paderewskiego i balu Fundacji Kościuszkowskiej.

Konsul Generalny dr. Marchlewski skorzystał z okazji „Wesela," Wyspiańskiego, wystawionego w języku angielskim na Uniwersytecie Yale, ze znakomitem powodzeniem przez byłego stypendystę Fundacji Kościuszkowskiej, p. F. Burleigh.

Sekretarz Klubu Oświatowego w Seymour, Conn., pisze: „Znając cele tej szlachetnej instytucji jaką jest Fundacja Kościuszkowska, starać się będziemy popierać takową o ile sił i możności. Cóż może być szlachetniejszego od wymiany dóbr kulturalnych pomiędzy Ameryką a Polską."

Pan Leon Lysik, z Nashua, N. H., pisze z ramienia Chóru Harmonja: „Chór Harmonja jest młodem towarzystwem i przeważnie składa się z młodzieży tu zrodzonej. Młodzież ta miała zabawę piknikową i połowę dochodu zgodziła się ofiarować na Fundację Kościuszkowską."

Grupa 550, Z. N. P., w Lowell, Mass., ofiarowała $5, aby uczcić pamięć i zadośćuczynić życzeniu jej członka, ś. p. Jana Skarbka, który za życia nie mógł złożyć ofiary, więc prosił, by zamiast kwiatów wysłano chociaż skromny datek na Fundację Kościuszkowską.

Cześć jego pamięci.

Dalsze datki uprasza się o wysyłanie oraz o wypisanie przekazów jak następuje: The Kosciuszko Foundation, 149 E. 67th street, New York City.

Nowa Radjostacja Poznańska.

Poznań. — Przed świętami Bożego Narodzenia rozpoczęła próbną działalność nowa radjostacja poznańska. Objęta przez Polskie Radjo została stacja ta wyposażona w nową aparaturę i wmocniona. Długość fali 334,3 m. — będzie utrzymana, a kilowatów w antenie wynosić będzie 16 do 17.

Nowa radjostacja wyposażona została w aparaturę Marconiego podług najnowszego schematu. Pierwszy raz w Polsce przy jej budowie została zastosowana t. zw. antena pionowa, jedna z najświeższych zdobyczy radjotechniki. Również studjo stacji uległo całkowitej modernizacji. Stara amplifikatornia zastąpioną została nową, — według najnowszych wymagań techniki.

Na wystawie Stulecia Postępu koncesja zwana „Streets of Paris" zebrała $1,465,570.51.



Dzisiaj Weberowcy Stają Do Gier.

Dwie piątki, lekkiej i ciężkiej wagi, z **Weber High** dzisiaj, dnia 16go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, stają do dwóch kontestów w piłkę koszykową z piątkami wyższej uczelni **św. Filipa.**

Obie gry w sali gimnastycznej Gordon Gym, przy Haddon avenue, blisko Milwaukee ave.

Weberowcy Przegrali.

Obie piątki, lekkiej i ciężkiej wagi, graczy w piłkę koszykową ze szkoły wyższej Webera zostały pokonane przez piątki wagą sobie równe ze szkoły wyższej św. Patrycjusza. Piątka lekkiej wagi Weberowców pokonaną była przez rywali punktami 30 do 17, a „ciężka artylerja" przegrała punktami 42 do 10. Cyfry:

Weber Lights 17:	FG.	FT.	F.
Brzdenkiewicz, R. F.	2	0	3
Koszyk, L. F.	0	0	0
Penkala, L. F.	2	0	2
Barglik, C.	0	1	0
Żeleziński, C.	2	0	0
Wencel, R. G.	1	1	2
Kalkstein, R. G.	0	0	0
Czarnik, L. G.	0	1	1
Kokoszka, L. G.	0	0	1
Razem:	7	3	9

St. Patrick L. 36:	FG.	FT.	F.
King, R. F.	3	1	2
Dequille, R. F.	0	0	0
Lowery, L. F.	3	2	0
Strosky, L. F.	0	0	0
Hudson, C.	4	0	0
Barry, R. G.	2	1	1
Alf, R. G.	1	0	3
McKillips, L. G.	1	3	1
Rynaul, L. G.	0	1	1
Razem:	14	8	8

Weber Heavies 10:	FG.	FT.	F.
Kania, R. F.	0	0	1
Marjanowski, R. F.	0	0	1
Kamiński, L. F.	2	2	2
Kwasiński, L. F.	0	0	0
Rutkowski, C.	0	0	0
Duda, C.	0	0	1
Renkiewicz, R. G.	1	2	1
Klimek, R. G.	0	0	0
Zaborowski, L. G.	0	0	0
Nawojski, L. G.	0	0	0
Razem:	3	4	6

St. Patrick H. 42:	FG.	FT.	F.
Janus, R. F.	6	3	3
Paserib, L. F.	1	0	0
Dongle, L. F.	2	0	1
Strosky, C.	1	0	2
Nagerty, C.	1	0	1
Garrity, R. G.	6	1	3
Hayes, L. G.	2	2	0
Walsh, L. G.	0	0	0
Razem:	18	6	9

Sokoli Ze Stanisławowa Górą.

W sali gimnastycznej Sokołów Orła Białego na Stanisławowie piątka ciężkiej wagi koszykarzy Sokołów pokonała piątkę Sportsmen P. A. C., punktami 44 do 38. Bracia Janowscy w tej grze pokazali czego się w Sokolni nauczyli.

W ten sam wieczór, w sokolni piątka szampjonów lekkiej wagi, Sokołów Orła Białego pokonała swoich przeciwników punktami 38 do 20. Piątka wygrywająca wyzywa do gier wszystkie piątki wagą sobie równe. Po warunki kontestów zgłosić się do Józefa Janowskiego — Armitage 0687, po godzinie 7mej wieczorem.

W przyszły czwartek, dnia 18go stycznia gracze w piłkę siatkową (Voley Ball) Sokołów Orła Białego zmierzą się z klubem Army Boosters, o szampjonat północno-zachodniej strony miasta.

NAJBEZPIECZNIEJSZE.

— Czy pan jeździ na rowerze?

— Nie.

— A na motocyklu?

— Nie.

— A czy pan ma samochód?

— Także nie.

— W takim razie daruje pan ale nie możemy przyjąć pańskiego ubezpieczenia — z piechurami w naszych czasach ryzyko jest zaduże.

Obiad Na Jutro.

Zupa Grzybowa.
Ozor po Polsku.
Właski Makaron.
Kukurydza z Marchewką po Irlandzku.
Owocowy Tort.

Ozór po Polsku.

Ugotować ozór wołowy jak zwykle z jarzynami i korzeniami, a gdy będzie miękki zupełnie, wyjąć, ściągnąć skórę i pokrajać na ukośne plasterki, ułożyć na półmisku i zalać szarym sosem z rodzynkami, wokoło zaś obłożyć makaronem włoskim lub kartoflami.

Kukurydza z Marchewką po Irlandzku.

Rozpuścić na rynce dwie łyżki masła a następnie w tem maśle udusić pół zielonego pieprzu, przedtem sparzonego, oczyszczonego z ziarn i pokrajanego w cienkie paseczki, lub drobno usiekanej. Gdy pieprz zciemnieje, dodać zawartość funtowej puszki kukurydzy w całych ziarnkach i dusić pod przykrywką przez pięć minut. Następnie dodać dwie marchewki, w kostkę drobną pokrajane, łyżkę drobniutko usiekanego pimiento, i przyprawić do smaku solą i pieprzem. Dusić należy tak długo, aż całość przybierze ładny brązowy kolor, a wtedy zaraz podać do jedzenia.

Owocowy Tort.

1 garnuszek mąki (Swans Down Cake Flour), 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 1 garnuszek daktyli, wydrelowanych i grubo pokrajanych, 1 garnuszek orzechów włoskich połamanych, 1 garnuszek cukru, 1 łyżeczka waniljı, 3 żółtka dobrze ubite, 3 białka ubite na sztywną pianę.

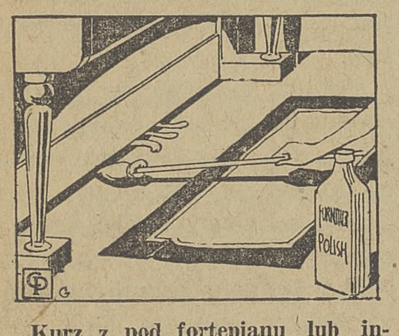
Mąkę przesiać, zmierzyć, dodać proszek do pieczenia i przesiać ponownie trzy razy. Do tego dodać orzechy i daktyle, a cukier i wanilję wymieszać dobrze z żółtkami. Następnie zawinąć w to mąkę i białka ubite na sztywną pianę. Masę lekko wymieszać wyłożył po 9-cio calowej sprężynowej blachy do pieczenia masłem wysmarowanej i piec w średnio gorącym piecu przez 30 minut. Podać do stołu z bitą śmietaną.

PRZYZNANIE.

— Tu jakiś drab pisze do ciebie list pełen obraźliwych słów. On cię nazywa gałganem, łotrem, kłamcą i oszustem. Cóż to za człowiek?

— Nie mam pojęcia. Chciałbym tylko wiedzieć, skąd on mnie zna?

RADA PRAKTYCZNA.



Kurz z pod fortepianu lub innych ciężkich mebli można usunąć za pomocą drewnianej miary owiniętej miękkim materjałem napuszczonym kilkoma kroplami politury i przymocowanym gumką.

NIEZWYKŁE UPOMINKI.



Na lewo, u góry, koronkowy żakiet nocny i podkładka; niżej w środku, ręcznie tkany garnitur do śniadania; na lewo niżej, chińskie wazy; na prawo, szydełkowana torba i srebrne igły.

Na Czem Polega Elegancja Stroju.

Dystynkcja w ubraniu, to prawdziwa sztuka. Mówi się zazwyczaj, że sztuka ta jest wyłącznie francuską, — że tylko Francuzka, a specjalnie paryżanka, umie się dystyngownie ubierać. Twierdzenie to jest mylne. Bo w tej dziedzinie — stwierdzają to nawet sami Francuzi — także i Polka jest specjalną mistrzynią; umie ona należycie dostosować się do mody paryskiej, umie z finezją, dystynkcją, można powiedzieć, z taktem, nosić to, co modne, unikając efektów zbyt jaskrawych i zbyt ekscentrycznych, ulepszając nieraz pomysły mody paryskiej i dostosowując go do warunków miejscowych.

Popatrzmy na obecną modę. Nie można jej zarzucić, aby była zbyt prostą, zbyt monotonną, aby nie przynosiła nam nic nowego, nic nieprzewidzianego. Ktoś o niezbyt dobrym guście, pragnął by może jakichś barw bardziej „żywych," bardziej jaskrawych, jakichś ozdób bardziej efektownych. Osoba o dobrym smaku jednak, patrząc na obecne modele, ocenia cały ich wdzięk, harmonję barw i linji, całą właśnie ich dystynkcję.

W modelach spotykamy dużo barwy czarnej. Tak. Budżet nasz wymaga rozsądku, kryzys każe dobierać to, co jest najbardziej praktyczne, a wiadomo, że kolor czarny posiada tę zaletę, choćby przez to, że się „nie opatrzy." Lecz za to pewną, może smutną, monotonję czerni wynagradza bogactwo najrozmaitszego rodzaju tkanin, które sukniom dzisiejszym pięknym w formie i kroju, nadają wdzięk kobiecości.

Aksamit, lama, brokat, crepe de Chine, crepe maroccain, crepe satin, panne, tafta, ottoman — oto różnorodne gatunki jedwabi, z któremi walczą o pierwszeństwo niemniej pomysłowe i rozmaite odmiany tkanin wełnianych. A pozatem jakaż różnorodność fasonów, z których każdy jest małem arcydziełem w swoim rodzaju. Tu i ówdzie na tło ciemnych kolorów sukien rzucane są, niby płatki kwiatów, niesionych wiatrem, hafty, przeważnie włóczkowe i inne ozdoby, rozmaite drobnostki, które tyle wdzięku nadają całości toalety. Futra dzisiejsze, miękkie, przytulne, jakby żywe, owijają czarownie sylwetkę kobiecą, spływając ku drobnym nóżkom. Kostjumy bardzo proste, lecz pod żakietem nieprzewidziana niespodzianka, bluza z lamy złotej, lub srebrnej ,czy mieniącej się kolorami tęczy.

A pozatem tyle różnych drobiazgów, które im śmielsze, tem więcej mają wdzięku. Dlaczego? To tajemnica mody. Przeważnie dlatego, że są umieszczone w odpowiedniem miejscu, w sposób precyzyjnie z góry obmyślony, a taka właśnie dbałość o dokładne zastosowanie najdrobniejszych szczegółów stwarza dystynkcję, która nie dopuszcza niczego niezręcznego, wulgarnego, lub śmiesznego.

Kobiety Wprowadziły Używanie Widelca.

Przed przeszło 9 wiekami widelec znalazł się po raz pierwszy na gruncie europejskim, a posługiwać zaczęła się nim kobieta.

W r. 905 syn doży weneckiego Piotra Orseolo ożenił się z księżniczką, bizantyjską Agilą. Do owego czasu Wenecjanie, jak i inni Europejczycy, posługiwali się palcami przy braniu potraw z półmiska i talerza. Tymczasem księżniczka Agila zasiadła do stołu podczas uczty, wydanej na jej cześć w Wenecji, mając obok swego nakrycia złotą łyżkę i taki sam widelec o 2 różkach i... brała w delikatne palce widełki, posługując się niemi przy braniu potraw (zdaje się, że ks. Agila wprowadziła także pierwszą w życie manicure). — Spostrzegły to panie weneckie i wnet poszły za przykładem księżniczki; zaczęły używać nieznanego dotąd narzędzia, dbając o swe rączki.

Ponieważ jednak miłośnicy dawnego sposobu jedzenia wyszydzali nową modę, upłynęły długie wieki zanim widelec się rozpowszechnił. I tak kroniki florenckie piszą o nim dopiero w roku 1360, we Francji zaś po raz pierwszy znajduje się widelec w spisie sreber królewskich z roku 1379. Moda widelców we Francji datuje się od roku 1530, a w Anglji i w innych krajach zaledwie pod koniec 17 stulecia zaczęto używać widelców.

Bez Karminu.

Wielkie zdumienie zapanowało pewnego ranka wśród żeńskiego personelu Banku Państwa, w Melbourne, w Australji, gdy cerber z portjerni miast dzwonić na windę, prosił uprzejmie każdą z pań z osobna „na momencik," na korytarz.

Tam na widocznem miejscu, wisiał plakat, wzywający płeć piękną do zaniechania malowania twarzy, pod grozą wypowiedzenia pracy.

Odtąd wszystkie panienki w biurze świecą wyjątkową bladością lic. Zwłaszcza wargi, dawniej karminowane pięknie w kształt serduszka, przedstawiają żałosny widok zaniedbania i smutku.

Tak będzie, aż do zmiany rozporządzenia, albo też dopóki panienki nie zmienią swej diety na taką, aby wargi posiadały naturalny karmin. Pracowniczkom banku nie wolno się pudrować i karminować ust.— Muszą chodzić w jednakowych uniformach, składających się ze spartańskiego kabacika i długiej spódniczki.

Blade łuki usteczek wyginają się ze wzgardą na ten ubiór „nietwarzowy," ale niema rady, te same „karawaniarskie" stroje noszą już od roku biuralistki londyńskiej centrali.

Wyrzempolić znaczy odegrać jakąś melodyjkę nędznie.

Związek Kradnących Modele.

Pomysłowa impreza modelki paryskiej.

W Paryżu pracowała przez dłuższy czas jako skromna pracownica igły, młoda dziewczyna, Magdalena Duvivier.

Po pewnym czasie, zaznajomiwszy się dobrze ze środowiskiem podobnym do niej pracowniczek, przewędrowawszy przez pewną ilość pracowni w najelegantszych salonach mód w Paryżu, sprytna Magdalena wpadła na pomysł zorganizowania związku dla kradzieży modeli sukien, okryć, etc.

Do związku swego zwerbowała znane sobie pracowniczki igły, midinetki tej samej kategorji, co ona, zręczna je obietnicą dobrego zarobku za dostarczenie modelu lub nowości i puściła w ruch oryginalny związek.

Interes rozwijał się dobrze, tak dobrze, iż sprytna Magdalena wciągnęła do pracy także i wyższą kategorję pracownic, t. zw. mannequins (modelki).

Skopjowane modele sukien, płaszczów, etc., sprzedawała za tanią cenę klientkom, które z kolei znów odsprzedawały kopje agentkom amerykańskich domów mód.

„Związek" prosperował tak długo, aż wreszcie poszkodowane firmy wpadły na trop przestępczyń.

Po nitce do kłębka wykryto związek i jego założycielkę, a wkrótce przed sądem paryskim rozegra się wysoce interesująca sprawa o nieprawne przywłaszczanie sobie modeli krawieckich.

Z rozmyślań o kobiecie.

Uczony geograf rozmyśla o kobiecie w zakresie geografji porównawczej.

Kobieta naprawdę przypomina wszystkie części świata.

W dwudziestym roku życia jest ona niezbadana, jak wnętrze Azji.

W trzydziestym — gorąca jak Afryka.

W czterdziestym — wyposażona we wszystkie środki współczesnej techniki jak Ameryka Północna.

W pięćdziesiątym — zrujnowana jak Europa.

W sześćdziesiątym — leży daleko od wszelkich dróg komunikacyjnych, jak Australja.

ROZTROPNY.

— Powiedzcie mi, gospodarzu, bo to ciekawe — ile też lat może mieć wasza krowa?

— Dwa lata, proszę pana...

— A po czem to tak dokładnie poznajecie?

— No dyć po rogach...

— A rzeczywiście — ona ma dwa rogi...

PUSZYSTY MANKIET.



Jest to duży puszysty mankiet ale nie zarękawek, jak się na tej rycinie przedstawia. Dwa takie mankiety zdobią białą krepową suknie wieczorowa. w która aktorka ta jest ubrana.

BALOWA SUKNIA NA DZIEŃ URODZIN.



Pani Franklin D. Roosevelt ubierze w tę krepowo-atłasową suknię brzoskwiniowego koloru na bal mający się odbyć z okazji urodzin Pana Prezydenta, dnia 30-go stycznia.

Faraon Był Względniejszym Dla Kobiet Niż Dzisiejsi Władcy.

Współczesne emancypantki egipskie nie odznaczają się ani zbytnią wojowniczością, ani też wybujałemi wymaganiami.

Postulaty ich są conajmniej dziwne. — Żądają one bowiem praw, które posiadały Egipcjanki za czasów Faraonów.

Gdyż, jak twierdzą, ówczesne kobiety mogły się poszczycić większą niezależnością, wolnością i swobodą.

Mężatka często mogła zatrzymać swoje nazwisko panieńskie jak również nadać je swym dzieciom.

W starożytnym Egipcie prawie wszyscy Faraonowie dzielili się swemi rządowemi troskami z małżonkami, przez co dawali piękny przykład innym mężczyznom, aby żony odgrywały rolę doradczyń.

We wszystkich małżeństwach kobiety były traktowane na równi z mężczyznami.

Dzisiaj 7 miljonów Egipcjanem ma możność kształcenia się aż w... 7 szkołach. W wieku lat 12-13, wychodzą za mąż i obdarzone są olbrzymią ilością dzieci.

W roku 1933 kobiety tureckie wywalczyły dla siebie prawa polityczne i społeczne, podczas gdy ich siostry w Islamie, Egipcjanki, cierpią nadal w jarzmie poddaństwa mężczyznom.

Kobiecy ruch w Egipcie datuje się od roku 1896, to jest od czasu wydania książki, która wznieciła umysły do walki. Nazywała się ona „Emancypacja kobiet w Egipcie."

Rewolucja w 1918 roku przyczyniła się do zniesienia ostatnich wspomnień niewolnictwa muzułmańskiego — zasłony z twarzy.

Od tego roku „Kobieca Unja Egipcjanek," która chce zdobyć prawa dla kobiet, jakie posiadały one już za czasów Faraonów, grupuje koło siebie coraz większą liczbę osób.

Jesteśmy dalekie od celu, — twierdzą przywódczynie ruchu, lecz bynajmniej nie tracimy nadziei, że kobiety naszych czasów osiągną nareszcie poziom życia naszych prababek z okresu Faraona.

CHIŃSKIE POLICJANTKI.

Po raz pierwszy w historjı Chin, kobiety zostały zaangażowane jako regularne policjantki. Miasto Peipin (dawniejsza stolica, Pekin), po poddaniu ich trzymiesięcznym ćwiczeniom przy łapaniu kryminalistów, zaangażowało 18 niezamężnych kobiet chińskich do pracy policyjnej.

W Chicago prawo obowiązuje w domach z centralnem ogrzewaniem, by o godzinie 6:30 rano było 60 stopni ciepła; o 7:30, 65; zaś 68 o 8:30 aż do 10:30 wieczorem. Przez noc nieokreślono prawem wymaganej temperatury.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie..	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Wojna Japońsko-Amerykańska.

Przez kilka dni w ub. tygodniu nie ustawały alarmy o rzekomem niebezpieczeństwie wojny między Japonją i Stanami Zjednoczonemi, przyczem wiadomości były tak natarczywe, że niejednemu zdawało się, iż wojna japońsko-amerykańska jest naprawdę nieuniknioną.

Najwięcej hałasu narobił wywiad japońskiego wiceadmirała Nobumasa Suetsugu z przedstawicielem jednego z pism tokijskich. Do tego dodano także niezwykle szybkie przybycie do Washingtonu ambasadora sowieckiego p. Trojanowskiego, który to fakt również wyłożono, jako jeden więcej dowód nieuniknionej wojny na Pacyfiku.

Gdy się zważy stanowisko admirała japońskiego, mianowicie będącego dowódcą połączonych sił morskich Japonji, to jego zapowiedź rychłej wojny ze Stanami Zjedn. może naprawdę alarmować. Ale nie zapomnijmy, że wiceadmirał Nobumasa Suetsugu nie jest całą Japonją i jakkolwiek opinja amerykańska skłonna jest podejrzewać Japonję o zamiary wojenne, to jeszcze nie zachodzi potrzeba niepokojenia się tem, co powiedział admirał. Przypomnijmy sobie naszego własnego generała Butlera, który także sprzeniewierzył się cnocie o „trzymaniu języka za zębami” i niepotrzebnie mówił o Włoszech i Mussolinim. Skończyło się to źle dla pana generała, gdyż musiał wystąpić ze służby „na skutek własnej prośby.” Od tej pory generał Butler dość często pisywał w pismach, które dziwnym zbiegiem okoliczności najwięcej alarmują opinję nieuniknioną wojną z Japonją.

Te same pisma rozpisały się szeroko o wywiadzie japońskiego admirała, podczas gdy inne wydawnictwa zachowały się z rezerwą.

Na uwagę zasługuje tutaj okoliczność, że pierwsze alarmy o wielkich zbrojeniach Japonji przyszły z Rzymu, gdzie chodziło o uchwalenie wielkich sum na budowę nowych okrętów. Dawniej Włochy powoływały się na francuskie zbrojenia morskie przytaczając je jako usprawiedliwienie dla swoich wydatków na zbrojenia. Dzisiaj sięgnęły do Japonji, jak gdyby japońska flota zagrażała Włochom.

Są i w naszym kraju tacy, co się domagają większych zbrojeń we flocie. Oni również potrzebują usprawiedliwić żądanie wielkiego budżetu, więc nieumi arkowane przemówienie japońskiego admirała było wodą na ich młyn. Takich potrzebują jak najwięcej.

A jaki będzie z tego sens moralny?

Bardzo jasny.

Japonja się zbroi i chce wojny — musimy i my się do wojny przygotować. A ponieważ Stany Zjedn. zaczną rozbudowywać flotę wojenną, przeto Anglja znajdzie dla siebie wymówkę i również będzie robiła to samo, a gdy Anglja będzie się budowała na morzach, to i Francja nie zechce pozostać w tyle a w takim razie Włochy również nie pozostaną obojętne. Wreszcie Japonja sama podwoi i potroi starania swoje we flocie, gdy wszyscy wokoło zaczną powiększać swoje floty, i w końcu, zamiast rozbrojenia, otrzymamy wielki wyścig zbrojeniowy.

Wpłynąć to może na poprawę gospodarczą w kraju, bo na budowę okrętów i na zbrojenie potrzebna jest stal przedewszystkiem, więc trzeba kopać rudę, przetapiać i stal robić a więc zatrudniać ludzi w wielkiej ilości. Widzimy więc, że stalownie także nie mogą zachować się obojętnie wobec alarmujących pogłosek o wojnie japońsko-amerykańskiej.

Zresztą jest w tem ziarno prawdy. Ludzkość nie wyzbyła się wojen. Wojna będzie i niejedna więc zapowiedź jest uzasadniona. Kłopot jest z tem tylko, żeby określić datę wybuchu wojny a to rzecz trudniejsza jak samo przepowiedzenie wojny.

WIELKI CZYN.

Z powodu złożenia uniwersytetowi Northwestern przez Związek N. P. tysiąca dolarów na koszta połączone z zapoczątkowaniem i prowadzeniem nauki języka polskiego, niektóre pisma uznały za właściwe nazwać to wielkim czynem i na dowód tego wielkiego czynu przytoczyły przemówienie cenzora, prof. Fr. X. Świetlika.

Nie mamy zamiaru pomniejszać czynu Związkowego. Jest on bezwzględnie godzien naśladowania i radzibyśmy byli, gdyby inne organizacje zechciały skorzystać z przykładu. Jednakże obowiązek publiczny nakazuje nam zauważenia, iż w ocenie tego czynu stosują się niewłaściwe określenia co do miary. A że tak właśnie jest, to dość przeczytać cele, na jakie tysiąc dolarów został złożony, mianowicie:

„Na pokrycie wydatków, związanych z kursem języka polskiego, a niepokrytych w całości przez opłaty szkolne.

„Na stworzenie stypendjów dla godnych studentów polskiego pochodzenia, korzystających z kursu, a nie mających dość środków materjalnych do zapłacenia pełnych opłat akademickich, i o ile zajdzie taka możliwość, także dla studentów innych narodowości, którzy chcą się zaznajomić z polską kulturą.

„Na zakupno polskich książek, traktujących o polskiej kulturze i polskiej historji, a pisanych w jakimkolwiek języku, dla powiększenia bibljoteki uniwersyteckiej.

Tysiąc, cały tysiąc dolarów na tyle i takich celów!

Gdy się zważy na te cele i miljonowe fundacje jakiemi uniwersytet rozporządza, to Związkowy tysiąc dolarów przedstawia się jak drobniutka kropelka w morzu.

Rozumiemy, że to początek, że przecież nie jest wykluczony drugi, trzeci, czwarty tysiąc dolarów na te same cele nawet przez ten sam Związek N. P.

Nie jest wykluczone, ale tymczasem czegoś podobnego niema i dlatego uważamy, iż powinno się przykładać właściwą miarę.

Naprawdę wielkim czynem będzie tu nie tysiąc dolarów, ale liczba młodzieży, pragnącej słuchać wykładów polskiego. Pod tym względem mają świetne doświadczenie rodacy nasi w Detroit, którzy taką katedrę utrzymywali i to nie za tysiąc dolarów, ale za kilkanaście tysięcy. Od nich zasięgnąć informacyj i dowiedzieć się, jak ta katedra prosperowała, jak liczba słuchaczów stale malała aż wreszcie trzeba było katedrę zwinąć. Tam były pieniądze i odpowiedni pedagog a jednakże rady dać sobie nie mogli.

Jak ze słyszenia wiemy, na uwagę zasługiwał fakt, że z wykładów polonistycznych prof. Mitany w Ann Arbor korzystało więcej nie-Polaków, jak-Polaków.

Doświadczenie detroickie niekoniecznie ma się powtórzyć w Chicago, ale stanowczo winno się je przyjąć jako ostrzeżenie i odpowiednio postępować.

Niemcy w Pikielhaubie.

Nikt w Niemczech ani w Europie nie miał wątpliwości, co do tego, że ruch hitlerowski nim opanował władzę w Reichu, był używany przez czynniki militarne w sposób celowy i konsekwentny do skutecznego obejścia klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego.

„Trzecia Rzesza” przestała się krępować przestrzeganiem pozorów, które zachowywano dawniej. Dozbrajanie się Niemiec do poziomów, jakiemi rozporządzają sąsiednie mocarstwa, odbywa się w tempie wprost zawrotnem.

Niemieckie władze wojskowe dysponują już obecnie wyćwiczoną w sposób nowoczesny armją, liczącą przeszło miljon ludzi, choć według postanowień Traktatu Wersalskiego Rzesza ma prawo jedynie do 100,000 żołnierzy w Reichswehrze i 15,000 — w marynarce wojennej. Skąd więc miljon wojska? Rachunek jest prosty:

Armja stała, czyli Reischwehra	100,000
Marynarka wojenna	15,000
Policja państwowa (tak zw. Schutzpolizei	150,000
Policja pomocnicza oddziałów szturmowych	35,000
Oddziały wojskowe S.-A., tak zw. szturmówek	400,000
Oddziały ochronne hitlerowskie (Schutz-Staffel)	50,000
Helm Stalowy (Stahlhelm)	150,000
Oddziały w służbie pracy (Arbeitsdienst)	200,000
Roczniki wysłużone Reischwehry i zdolne do broni	60,000
Razem	1,160,000

Chcąc być ścisłym, trzeba od tej imponującej cyfry przeszło miljona wojska niemieckiego, mogącego w każdej chwili wystąpić zbrojnie, odliczyć około 100 tysięcy szturmowców, którzy stosunkowo niedawno znaleźli się w szeregach i nie przeszli jeszcze całkowicie pełnego wyszkolenia. Jeśli więc odliczymy cyfrę 100,000 niezupełnie wyszkolonych wojskowo szturmowców, to otrzymamy siłę zbrojną Rzeszy w chwili obecnej w składzie miljona sześćdziesięciu tysięcy żołnierzy.

Ale nie koniec na tem. Powyższe zestawienie, obliczone skromnie, nie uwzględnia jeszcze jednej pozycji. Mamy tu na myśli kontyngent 600,000 młodzieży, wcielonej do szeregów pracy. Nazywa się to niewinnie „Werkjahr”, czyli rok pracy, ale wielomówni agitatorzy hitlerowscy sami zapowiadali, że ten kontyngent przejdzie solidne przeszkolenie wojskowe. Chodzi tu o młodzież w wieku od 17 do 19 lat.

Ogólna cyfra wyszkolonych wojskowo Niemców będzie zatem wynosiła w najbliższym czasie, wraz z wymienionym kontyngentem 600,000 młodzieńców — 1,760.000!

Czy to już wszystko?

Nie, bynajmniej. W policji niemieckiej, której wybitnie wojskowy charakter został stwierdzony na konferencji rozbrojeniowej, dzieją się rzeczy dziwne, przedziwne. Mianowicie, od chwili objęcia władzy przez Hitlera zaszły w organizacji policji Prus i innych krajów związkowych gruntowne zmiany. Według informacji publicysty niemieckiego, Jakóba Bertolda, który przebywa zagranicą, utworzono 7 sztabów policyjnych, podczas gdy poprzednio funkcjonowali tylko dwaj wyżsi kierownicy policji w Berlinie i w Essen. Dowódca policji w Essen został przeniesiony do Dusseldorfu, otrzymując znacznie większy sztab. W Halle powołano wyższego dowódcę policyjnego dla Niemiec środkowych. Ustanowiono też dwa wielkie sztaby w Królewcu i we Wrocławiu.

Bertold twierdzi, powołując się na opinje znawców zagranicznych, że nowy podział organizacyjny policji niemieckiej, czyli tak zw. Schupo, jest niezbitym dowodem, iż stanowi ona część składową sił zbrojnych Rzeszy.

Powstaje pytanie, czy ta policja znikąd nie doznała sukursu w kierunku powiększenia jej stanu liczebnego

Owszem i o tem pomyślano. Goering zamianował byłego dowódcę policji berlińskiej, Kaupischa, komisarzem rządu w towarzystwie ochrony mienia. Kaupisch otrzymał jednocześnie polecenie przeprowadzenia reorganizacji tej do niedawna prywatnej instytucji. Reorganizacja dotyczyć ma przedewszystkiem składu osobowego personelu.

Dziś wyjaśniło się ostatecznie, iż państwo hitlerowskie zamierza użyć w przyszłości członków tej organizacji jako pomocniczej, gdy Schupo będzie miała do spełnienia „inne” zadania. Inne — to znaczy bojowe.

Jak widzimy, przeprowadzono w Reichu bardzo precyzyjnie plan sztabowców, którzy po przegranej wojnie postanowili za wszelką cenę odbudować armję niemiecką w jej liczebności z czasów wilhelmowskich. Już obecnie siły militarne Niemiec przekroczyły 1,500,000 ludzi.

Cyfra dwuch miljonów żołnierzy, ustalona przez zagranicznych ekspertów wojskowych, jako przyszła siła bojowa Rzeszy, nie jest więc żadną fantasmagorją zagorzałych wrogów Niemiec, ale całkowicie realną rzeczywistością.

Naród niemiecki jest systematycznie przekształcany w naród uzbrojony. Pod tym względem artykuły Traktatu Wersalskiego są bez ceremonji gwałcone. Nienapróżno „Times” pisał niedawno, że od chwili dojścia Hitlera do władzy uzbrojenie Niemiec wchodziło w życie „with a cynical disregard for the Leage of Nations” (z cynicznem lekceważeniem Ligi Narodów).

Nie za górami jest chwila, kiedy Niemcy uznają, że są dostatecznie przygotowani do wojny. Jeżeli „Taegliche Rundschau” pisał przed kilku miesiącami, że Niemcy nie czują się narazie na sile do zbrojnej rozprawy z Polską i że dopiero za dwa lata będą rozporządzały odpowiednią ku temu potęgą militarną, to pogląd ten napewno odpowiada ogólnej opinji kół wojskowych i politycznych Reichu. A wówczas dyplomacja niemiecka przemawiać będzie do sąsiadów Rzeszy tonem, na który sobie jeszcze w tej chwili pozwolić nie może.

„Dobra rada.
W jednym tylko przypadku rada nie zawadzi:
W jakim? Gdy się Pokorà u Mądrości radzi”.

Mickiewicz.

Moralna Strona Wychowania.

(Kurjer Polski w Milwaukee).

Nasze towarzystwa i wszelkiego rodzaju zrzeszenia polskie muszą się liczyć z moralną stroną wychowania, jako najbardziej wartościową w każdem skupieniu ludzi.

Tymczasem zauważamy, że powszechnie dzieje się całkiem przeciwnie.

Urządza się jakąś imprezę w towarzystwie.

Przy układaniu programu nikt się nie zastanawia, jaka wartość moralna będzie w tem dla towarzystwa. Prędzej zastanawiają się wszyscy nad sprawą, wiele dochodu z takiej imprezy można zdobyć. Nie słyszeliśmy jeszcze, ażeby zastanawiano się nad tą właśnie najbardziej wartościową stroną pracy w towarzystwach, nad moralną stroną wychowania człowieka.

Zechce może ktoś powiedzieć, że zadaleko się posuwamy w naszych uwagach.

Nie zdaje się nam wcale.

Owszem należy podkreślić wszędzie i na każdem miejscu, że nie po ilości dolarów, jakie dane towarzystwo posiada, cenimy wartość zrzeszenia, lecz na podstawie wysokości kulturalnej, poczucia obowiązkowości, solidarności, braterskiego życia się członków poznajemy, czem dane towarzystwo jest.

Popatrzmy na regularne posiedzenie pierwszego lepszego zrzeszenia, nawet bardzo wielkiego, gdzie starsze społeczeństwo ma pełny głos, a co zobaczymy? Tam o moralnej stronie wychowania niema mowy, częściej niejeden wyjaśnia, że bez wykrycia skandalu, bez zwyczajnej burdy lub kłótni braci-delegatów, lub braci-członków, — trudno sobie posiedzenie wyobrazić. Zresztą, — wyjaśnieją inni, — że posiedzenie, na którem jakiejś awantury niema, jest nieinteresujące i członkowie się nudzą. Dopiero „głowy się podnoszą” z drzemki obojętnej, gdy jakaś awantura się zacznie.

Zastanówmy się, a dobrze, czy podobnego obrazu czasem nie zauważymy.

Moralna strona wychowania, — któż o nią dba, kiedy „brat” przeciw „bratu” w jednej organizacji występuje i nazywa to „polityką”.

Moralna strona wychowania, cóż ona kogo obchodzi, gdy w łonie tego samego zrzeszenia muszą być partje, wzajemnie się zwalczające, co się najbardziej uwydatnia przy wyborach nowych urzędników. — Wszystko jedno, kto został wybrany, to zawsze znajdą się tacy, którzy powiedzą: Wybory — wyborami, praca — pracą, ale opozycja zawsze będzie opozycją, choćby dla samego faktu sprzeciwienia się sprawie.

Moralna strona wychowania, — to twardy orzech do zgryzienia, którego nikt nie próbuje nawet zgryźć. Wystarczają nam orzechy, których skorupy gryźć nie potrzeba.

HUMOR “MUCHY WARSZAWSKIEJ”

SŁUSZNIE.

— Słuchaj, Moryc, miałeś mi kupić samochód.

— Tak, ale doszedłem do przekonania, że młodej mężatce nie wypada, aby sama chodziła.

NEC HERCULES.

— Kocham pańską córkę i proszę o jej rękę.

— Rozumiem pana, ale żeby zapłacić wszystkie pańskie długi, musiałbym wydać za pana wszystkie moje córki i żonę na dokładkę.

Poradnik Dobrego Zdrowia

SOK POMIDOROWY KONSERWUJE TWARZ.

Zamiast drogich past chemicznych najczęściej zagranicznych — radzimy stosować takie oto preparaty domowe:

Doskonałym środkiem upiększającym jest pomidor.

Należy przekroić pomidor na dwie połowy, zmyć twarz gorącą wodą, natrzeć skórę twarzy sokiem pomidorowym z obu połówek i pójść na spoczynek nocny. Sok pomidorowy powinien przyschnąć na skórze twarzy. Dnia następnego zmywa się natarte sokiem miejsca ciepłą wodą i czyni tak przez kilka dni z rzędu, a ręczymy, że każda z Czytelniczek naszych zadziwi się, jak szybko oraz korzystnie działa sok pomidorowy, przytem taki tani.

Świetnym środkiem jest też pasta ze świeżych ogórków.

Należy obrać świeże ogórki, wybrać z nich nasienie, pokrajać na drobne kawałki, wycisnąć z nich wodę i ugotować mieszając stale. Następnie trzeba zgotowaną masę przetrzeć przez sitko i jeszcze raz przegotować, żeby pasta stała się gęstą. Ostudzić, zmieszać z lanoliną i podzielić na drewniane pudełeczka, które przechowuje się w miejscu chłodnem.

Używa się tej pasty wcierając ją w skórę twarzy rąk itd. Zupełnie podobny skutek wywiera na skórę pasta, zrobiona z dyni i jabłek, przyrządzona i zmieszana z lanoliną. Zwykła woda, wyciśnięta ze świeżych ogórków, dodana do wody do mycia, działa orzeźwiająco i przyjemnie na skórę twarzy i rąk.

Cebula, zjadana na surowo codziennie posiada również dużą wartość jako środek służący do pielęgnowania cery.

Sok cebulowy czyści krew i czyni ją mniej gęstą, co wpływa bardzo dobroczynnie na skórę twarzy i całego ciała. Jak wiadomo, stanowi skóra nader ważną część naszego organizmu radzimy więc, używać cebuli surowej wszystkim, cierpiącym na jakieś nieczystości skóry.

12 WSKAZÓWEK JAK ZAPOBIEGAĆ GRUŹLICY.

Wszyscy, którzy w mniejszym lub większym stopniu skłonni są do suchot powinni:

1) Często badać płuca przez lekarza, przynajmniej raz na rok, a zwłaszcza po każdem silniejszem przeziębieniu, by w zarodku przeciwdziałać chorobie.

2) Kontrolować swoją plwocinę, oddając ją do specjalnego badania lekarskiego.

3) Nie wchodzić w związki małżeńskie, o ile choć jedna ze stron jest chora na gruźlicę. Przez lekkomyślnie zawarty związek małżeński przekazuje się potomstwu swojemu gruźlicze usposobienie;

4) Unikać nadużywania alkoholu, gdyż alkohol osłabia odporność (siły żywotne) organizmu, przez co ułatwia wtargnięcie do organizmu laseczkom gruźliczym;

5) Starać się o dobre i zdrowe pożywienie, by wzmocnić organizm;

6) Prowadzić regularne życie, unikając hulaszczego życia, gdyż nic tak nie podrywa sił organizmu jak nieregularność życia codziennego;

7) Unikać nadmiernego palenia tytoniu;

8) Nie pluć na podłogę w domu lub na ulicy, gdyż. bliźni twoi wdychając następnie z kurzem zmieszane zarazki.

9) Nie całować osób chorych, kaszlących lub chorobliwie wyglądających, gdyż pocałunek kryje w sobie niebezpieczeństwo zarażenia.

10) Dbać o czystość rąk, mieszkania i bielizny, przewietrzać często dom swój, zwłaszcza przed udaniem się na spoczynek.

11) Nie udawać się po porady lekarskie do t. zw. znachorów czyli partaczy lekarskich, gdyż zamiast spodziewanego zdrowia, uśpisz swoją wobec choroby czujność, zgubisz siebie, a może i twoje najbliższe otoczenie.

12) Każdy wolny dzień od pracy i święta wykorzystuj dla zdrowia swego, udając się poza miasto, gdzie w otoczeniu łąk i lasów, zyskujesz zdrowie. Staraj się używać dużo ruchu, na powietrzu, używając ćwiczeń cielesnych. Unikaj dusznej knajpy.

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

— Ano, może! — rzekł Dobek popijając. — Kto to tam wie.

Udał, jakby mu to było zupełnie obojętnem. Dolewał coraz do kubka gospodarz i rozprawiali o rzeczach obojętnych dosyć wesoło; gość przy ogniu i winie stawał się coraz lepszej myśli

— Dobra u was gościna! — mówił przybyły — dostatek wszystkiego, jak u udzielnego księcia!

— Używajcie zdrowi! — odparł Petrek. Niedługo czekać, przy pańskiej łasce i wam też na niczem nie zbraknie.

— Właśnie na to ja pracuję! — chytrze rzekł Dobek, — byle mi się powiodło rychło do tego dojść się spodziewam.

Zaśmieli się oba, każdy inną myśl mając w sobie.

— Gdzież książę teraz? — spytał palatyn.

— Jest dotąd w Krakowie — począł Dobek obojętnie, — ale się zbiera do wojska, bo wam to nie tajno, że jeżeli młode książęta dobrowolnie się nie poddadzą, siłą ich do posłuszeństwa przyprowadzimy; książę sam tu panem być musi.

Petrek, którego gość naumyślnie zdawał się tem chcieć drażnić, wolał zmilczeć.

— My to dobrze wiemy — ciągnął dalej poufnie niby — że ziemianom nie na rękę zmiana będzie. Wolą oni małych panków mieć kilku, niż jednego silnego, co ich w garść żelazną weźmie. I księżom biskupom król nie w smak pewnie, ale go przełknąć będą musieli.

Petrek głowę spuścił, nie mówiąc nic.

— Wszystko to wiemy — odparł po długiej chwili chłodno.

Dobek spostrzegł, że gospodarz do picia go zachęcając, sam niewiele do kubka zaglądał i począł naglić, aby do niego przepijał. W tem Roger, starosta, nie odstępujący nigdy prawie palatyna, zjawił się w progu.

Widzieliśmy go już raz, jakim był z lica, a lice to nie kłamało: w sile wieku mąż, umysłu był nieustraszonego i na przebiegłości mu nie zbywało.

Tknęło go to bardzo, iż ów Dobek, który tu nigdy nie bywał oddawna, a po odmowie otrzymanej jawnym był palatyna wrogiem, zjawił się nagle poufałym, serdecznym, jakby nigdy nic nie zaszło między nimi. Przybywał więc zbliska się przypatrzeć temu, co się tu działo. Nawzajem Dobek, który znał dobrze Rogera i charakter jego, nierad przybyciu, oczy spuścił, zmieszał się i nie mógł ukryć, że mu nie był na rękę. Pomimo to pozdrowili się wzajemnie. Roger stanął skromnie za panem Petrkiem, nie mając ochoty mieszać się do rozmowy, lecz uparcie patrząc w gościa, jak w tęczę.

Dobka to tak zmieszało, twarz mu się schmurzyła i skrzywiła tak wyraźnie, że i Petrek poczuł, iż przytomność starosty wadziła Niemcowi.

Czerwienił się, bełkotał, mieszał teraz, gdy przed chwilą, sam na sam z Petrkiem, aż do zbytku śmiałym się okazywał. Nadąsany zaglądał tylko do kubka coraz żywiej, wargi gryzł i odwracał się, wejrzeń Rogera unikając. Ten, jakby nie rozumiał, stanąwszy raz w miejscu swem, nie mówiąc słowa, trwał, jak wmurowany.

Rozmowa zerwała się. Dobek poczynał o zimie, śniegu, łowach, psach, naprawdę sam nie wiedząc o czem, nadrabiając niezgrabnie wesołością fałszywą. Bał się już, aby mu z lica nie wypatrzono zdrady, którą miał w duszy.

Biesiadowali tak, ale palatyn łacno spostrzegł, iż przybycie Rogera wpłynęło na gościa dziwnie, i że nieswój był, a niemal gniewny, choć udawał ochoczego.

Roger stał ciągle milczącym tylko świadkiem. Petrek podsunął mu kubek, odmówił dziękując.

Gadali niby wciąż, byle nie milczeć, a tymczasem i noc nadeszła. Starosta w ostatku, rzuciwszy raz jeszcze oczyma bystremi na Dobka, wysunął się z izby po cichu. Gość też ruszył z siedzenia.

— A co, gospodarzu miły! — odezwał się jakby odzyskując swobodę, gdy zostali sami, — może to i prawda, żem ja poselstwo jakieś od księcia do was wiózł, że je za nadrą trzymam, alem przy trzecim mówić nie chciał. Oto i noc już, jam się waszego ciepłego wina opił, w głowie mi zaszumiało! Teraz już do ważnych spraw nie pora, język mi się plątа; jutro pomówimy o tem... A co mam sobie gospody szukać, juścić mi pod waszym dachem, z ludźmi moimi dacie odpocząć? — Jutro dokończymy rozmowy.

— Niech tak będzie! — rzekł Petrek wesoło. — Juściżem ja w mojem życiu nikomu nie odmówił gościny. Syn mój pójdzie spać gdzieindziej, a wam swojej izby i posłania ustąpi. Spoczywajcie zdrowi!

— Bardzo mi potrzeba już ledz — dodał Dobek, bijąc się po piersiach, — boście mnie do zbytku opoili.

To mówiąc, podali sobie ręce. Petrek klasnął na marszałka dworu i gościa prowadzić kazał do izby, a ten szedł tak wesoło i swobodnie, jakby o niczem nie myślał, oprócz spoczynku.

Zaledwie się Dobka pozbyli, gdy Roger starosta, który czekał podle w komorze, wszedł nazad do izby.

— Panie mój! — odezwał się do Petrka; coś mi ten Dobek, gość wasz nie do smaku. Boję się go.

— Czegóżbym ja od niego w swoim własnym domu miał się lękać? — odparł Petrek. — Co ci się śni?

— Dzikiemu, zdradliwemu zwierzęciu, choć się łasi, nie wierzę — rzekł Roger. — Po co tu przybył? Juści nie darmo i nie dla żartów z wami.

Palatyn śmiać się począł.

— Idź spać, stary mój — zawołał, — niema tu strachu dla nikogo, chyba dla niego. Gdy się on nie boi, czegóż my się obawiać mamy?

Starosta głową pokręcił, westchnął, nie powiedział nic, pożegnał się z Petrkiem i poszedł do dworku, który miał na tymże dworcu z muru, do opactwa św. Wincentego przytykającego.

Nikt ani pomyślał we dworze całym o śmiałym zamachu, który został uknuty, szli wszyscy znużeni spać. Dobek, choć niby zmęczony zaraz się na posłanie rzucił, czekał, oka nie zmrużywszy, aż się pośpią wszyscy. Sługę swego zaufanego postawił w progu na czatach. Drugiego cichaczem wysłał z rozkazem.

Nim ranek zaświta, żeby mi tu wszyscy moi byli dokoła na zawołanie. Ja mało ci, albo nic spać nie będę, gdy się ruszę, abym ich pod ręką miał!

Cicha noc zimowa, niekiedy szumem wiatru przerywana i wzwonkiem opactwa, wołającym na godziny w chórze, objęła domostwo Petrkowe. Spali wszyscy utuleni ciszą, Dobek tylko jeden sparty na łokciu czuwał i najmniejszemu szelestowi się przysłuchiwał.

Niekiedy przez okna wyzierał na niebo, aby gdy się gwiazdy pokażą z za obłoków, po nich się godzin nocy domyślеć.

Jeszcze do ranka daleko było, gdy po cichu wstał i na palcach wyszedł do swych ludzi. Wszyscy oni, odzieży nie zdejmując, broni nie puściwszy z rąk, czuwali. Znalazł Wondora swego, oprawców, czeladź na zawołanie gotową. Nie czyniąc najmniejszego szmeru, wysunęli się w podwórze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Bolski spojrzał na nią z lękiem, jak człowiek przychwycony na uczynku, który za wszelką cenę chciał zataić, widząc jednak, że rzecz wbrew jego woli została odkryta, nakrył powiekami smutne oczy i skinął głową, przyznając się.

— Sam byłem, — szepnął.

— Nie był pan sam, ja byłam z paniem, — mówiła Jadzia głosem nagle drżącym, tak słodkim, jak miłosne wyznanie, cichym, jak błogosławieństwo i tak dobrym, jak matczyna pieszczota.

Mówiąc to, Jadzia nie panowała nad sobą, potrzeba powiedzenia mu tego, silniejsza była od niej, sama bowiem czuła ogromną niemoc, że nie mogła powstrzymać oddechu, który jej podnosił pierś niespokojnie i szybko, tak, że każde chwiało się na skrzydłach cichego westchnienia.

— Serce moje było samotne, — mówił Bolski szeptem ,jakby ją wytrawną doświadczoną ręką wiódł przezornie przez gęstwinę kolczastych słów aż do drzewa wiadomości złego i dobrego, które rośnie nad brzegiem przepaścistej głębiny.

— I serce pana też nie było samotne, — odpowiedziała Jadzia, — moje... było... przy niem...

I jak człowiek, który oszołomiony powagą spowiedzi, czuje niezmierną potrzebę wypowiedzenia wszystkiego, wyznania nietylko czynów i słów, lecz myśli, a nawet przeczucia ich, myśli o myśli, potrzebę taką serdecznego wyznania poczuła w tej chwili Jadzia, zrozumiawszy, że postanowienie, aby on tylko o niczem nie wiedział, niczem jest wobec oczywystości cierpienia tej duszy, wyczekującej zmiłowania; pomyślała teraz, że człowiek powinien czynić jasno i szczerze, bo niema złego tam, gdzie idzie o ratowanie tonących, lub o otarcie łez tym, którzy płaczą serdecznym, nieudanym płaczem; trzeba, żeby wiedział ten człowiek, że nie pozostał na świecie sam, rzucony, jak pył na gościńce, lecz, że jest ktoś, co mu odda duszę tak bezinteresownie, jak tylko pomyśleć można, tak święcie i całkowicie, że strzęp z niej nawet nie zostanie w piersi, na użytek własnych tęsknot. Zrodziła się w niej nagle odwaga dojrzałego serca, które wie, co to jest ogień i wie, co jest łaska mądrości, tej, co rozważa dobrotliwie i rozsądza zło od dobrego. Mówiła więc z nieukrywanem wzruszeniem, lecz pewnie:

— Widziałam pana dziś w nocy. Przedtem powiedział mi pan wiele o sobie, a potem ja widziałam przez ciemność każde pańskie słowo. Ja wiem, jak jest źle. O, jak ja panu wierzę, jak ja panu uczciwie wierzę...

Bolski drgnął.

Jadzia zaczerpnęła oddechu i mówiła, coraz jaśniej:

— Pan nie wie, że ja pana znam już bardzo dawno. Znałam pana już wtedy, kiedy pisałam do pana ten list, bo mi pan pułkownik pokazał fotografję. Modliłam się wtedy, aby pan przyjechał czem prędzej, zanim pan pułkownik umrze... Czemu pan jest taki bardzo biedny? Panu powinno być w życiu dobrze, bo wtedy będzie pan innym dobrze czynił. Niech się pan raz roześmieje; ja się i o to także modliłam... Obiecałam panu... Ja panu dziś ofiarowałam, co mogę... Jeśli taka głupia dziewczyna, jak ja, może się panu co przydać... Panie Zygmuncie! Są przy panu ludzie dobrzy, którzyby sobie uczynili krzywdę, byleby panu dobrze było... Ja... jabym za to życie oddała.

Każde z ostatnich słów Jadzi spłynęło razem ze łzami; miała w tej chwili na twarzy słońce, rozelśnione anielstwo; spojrzenie tak czyste, jak jej łzy. Bolski zaś był zdumiony.

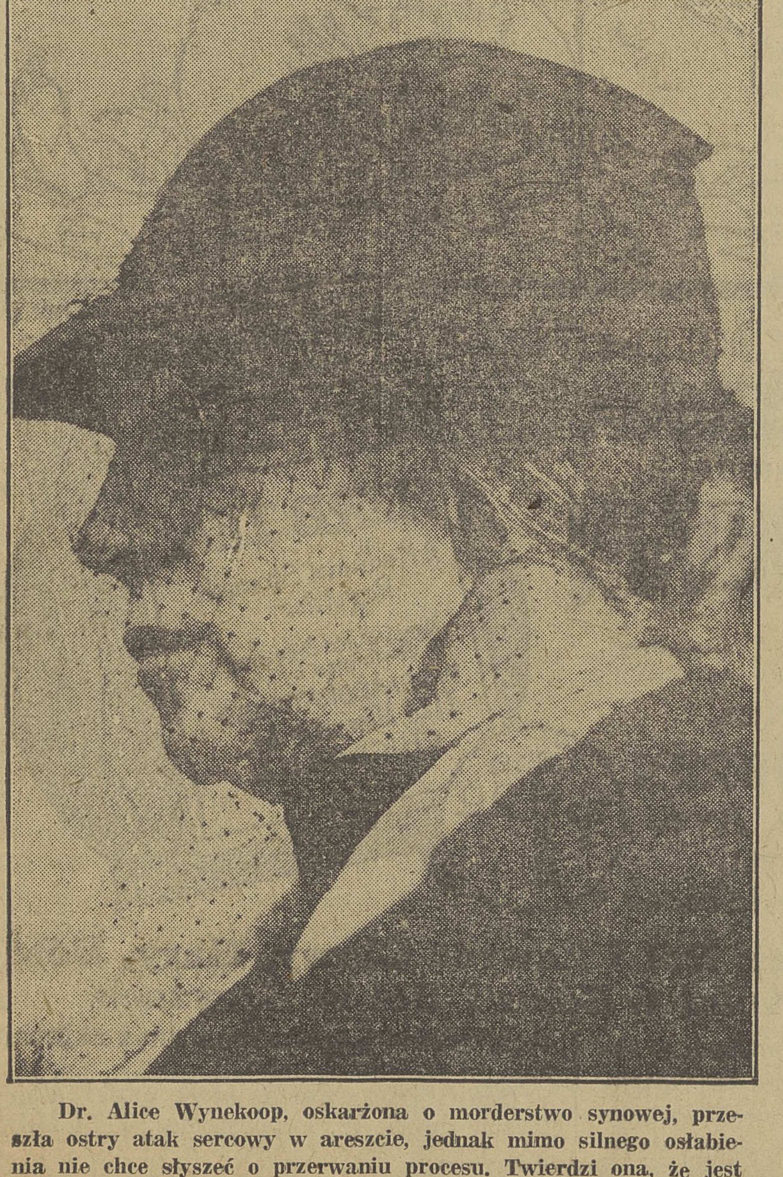
— Czy jest taka anielska, czy taka mądra?

Zawstydził się, dziś, już po raz drugi, równocześnie zaś przepraszając Jadzię w myśli z to bezgłośne pytanie, poczuł w sercu ten oczekiwany dreszcz, który go objął w jednej chwili płomykiem, słabiutkim i chwiejącym się; bez słowa, oczy przymknąwszy, osunął się nagle na kolana przed Jadzią i, ująwszy jej ręce w swoje dłonie, całować je począł nabożnie, długo na nich zatrzymując usta; potem ręce jej, drżące przyłożył sobie do oczu, jak człowiek ślepy cudowną relikwję przykłada do źrenic, aby ozdrowiały.

Jadzia była bliska omdlenia, kiedy poczuła na rękach jego pocałunki, zdawało się jej, że się nagle zachwiała cała ziemia, że wszystko uciekło jej z przed oczu, z serca zaś wypłynęła jej nagle wszystka krew, zahuczał ponad nią grzmot i przebrzmiał, pozostawiając w niej długobrzmiące echo, szum przeciągły i dźwonienie w uszach; miała wrażenie, że w tym szumie nadlatuje ku niej śmierć i że za chwilę świat w jej oczach poczernieje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PRZED SĄDEM.



Dr. Alice Wynekoop, oskarżona o morderstwo synowej, przeszła ostry atak sercowy w areszcie, jednak mimo silnego osłabienia nie chce słyszeć o przerwaniu procesu. Twierdzi ona, że jest niewinna i chce możliwie najprędzej dowieść tej niewinności.

BOY, PAGE EMILY POST!



Zeznania Dr. Alice Wynekoop Zignorowano.

Prokurator Opowiada Historję Zamordowania Rhety.

Łzy w Oczach Oskarżonej, Gdy Obrońca Wylicza Jej Cnoty.

(Pisze R. Hanasz).

Jak było do przewidzenia, prokuratorja nie użyła zaprzysiężonego zeznania dr. Alice Wynekoop, uczynionego przed policją po morderstwie Rhety Gardner Wynekoop. Tym samem prokuratorja wytrąciła obrońcom obwinionej argument, że oskarżona tylko pod presją policji się przyznała do zbrodni morderstwa, pełnej wdzięku, lat 23 liczącej, Rhety Gardner Wynekoop.

Prokurator Dougherty, przedstawiając sprawę morderstwa Rhety Wynekoop, używał zwrotów zrozumiałych dla każdego, mówił wyraźnie, w głosie jego odbijał się jednak głuchy dźwięk metalu. Tłómaczył z pamięci każdy szczegół, związany z zamordowaniem nieszczęśliwej Rhety.

Zwrócony do sędziów przysięgłych, prokurator rozwiązywał punkt po punkcie, niby biegły chemik, analizujący mieszaninę jadowitych trucizn. Dobiegając do ostatecznego celu swego przemówienia, w swych wywodach wykazywał sędziom przysięgłym, że morderstwa Rhety dokonała jej własna teściowa, dr. Alice Lindsay Wynekoop.

W mej własnej „osnowie tragicznego dramatu", przedstawiłem wczoraj wszelkie momenty, odnoszące się do ohydnej zbrodni. Nie będę więc powtarzał mowy prokuratora, który żądać będzie kary śmierci starej kobiety-lekarza, dr. Alice Lindsay Wynekoop, za zamordowanie Rhety Gardner Wynekoop.

10 tysięcy dolarów ubezpieczenia — motywem zbrodni.

Moim celem pisania tej, z tragicznego życia Rhety wziętej noweli, nie jest szczegółowe spisywanie tego okropnego czynu ,ale umoralnienie, przez wykazanie czynników, które w następstwie grzech rodzą.

Dodam więc do mej wczorajszej „osnowy tragicznego dramatu", pełne grozy zdania prokuratora, które wypowiedział w sali sądu kryminalnego do sędziów przysięgłych, od których zależy ustalenie kary za dokonane morderstwo.

„Z dowodów, jakie w tym sądzie przedstawimy — mówił prokurator — wyniknie, że ciężary utrzymania domu i rodziny spoczywały w zupełności na osobie, dr. Alice Lindsay Wynekoop. Dom, który jest własnością kobiety, stającej obecnie przed sądem, jest obciążony hipotecznie. Hipotekę zaciągnięto w pewnym banku w śródmieściu. Dr. Alice Wynekoop zalegała ze spłatami rat hipotecznych.

Zalegała również ze spłatami rat ubezpieczeniowych, mianowicie za własne ubezpieczenie na życie, jak i za ubezpieczenie na życie swego syna, Earle'a, męża nieszczęsnej Rhety, które to ubezpieczenie również sama opłaca.

Mimo tych finansowych trudności, oskarżona o morderstwo Rhety, czyniła starania, aby ubezpieczyć Rhetę, swą synową na sumę 10 tysięcy dolarów, z zastrzeżeniem, że w razie wypadku — nienaturalnej śmierci — odszkodowanie wynosić powinno 20 tysięcy dolarów, to znaczy dwukrotną sumę ubezpieczeniową. Dr. Alice Wynekoop kazała siebie samą w pierwszym rzędzie uczynić spadkobierczynią, a w drugim, swego syna, Earle'a, męża Rhety.

Jakkolwiek ostatecznie nie uzyskano dla Rhety ubiezpieczenia na życie na 10 tysięcy dolarów, osiągnięto sumę 5 tysięcy, z dwukrotną indemnizacją, to jest 10 tysięcy dolarów, w razie śmierci nienaturalnej."

Więc główny motyw zbrodni, dokonanej na Rhecie Gardner Wynekoop, to trudności natury czysto finansowej. Z tej też przyczyny mimo braku gotówki, dr. Alice Wynekoop ubezpieczyła swą synową Rhetę, a siebie uczyniła spadkobierczynią.

Sędziowie przysięgli z zapartym oddechem wsłuchiwali się w pełne grozy słowa prokuratora, kiedy oskarżona o zbrodnię stara, lat 63 licząca kobieta-lekarz z niezmierną ciekawością wpatrywała się w nich, chcąc odgadnąć, jakie wnioski wysnu wają z mowy prokuratora.

Kobieta, która dotąd żadnego nie okazywała wzruszenia, ani nie wykazała żadnej emocji, podczas przemówienia prokuratora widocznie była poirytowana.

Obrońca wylicza jej cnoty.

Obrońca oskarżonej o morderstwo własnej synowej, adwokat W. W. Smith, stając przed ławą przysięgłych, oparł swe przemówienie na wyliczaniu różnych cnót oskarżonej o ohydną zbrodnię.

Przypomnienie jej własnych cnót wobec bliźnich, rozczuliło starą kobietę. Były momenty, kiedy zauważyłem w jej oczach łzy.

Burdine Gardner, ojciec Rhety.

Jako pierwszy świadek prokuratorji wystąpił ojciec zamordowanej Rhety Gardner Wynekoop, człowiek o szczupłej twarzy i szarych oczach. Tragiczna śmierć córki zmieniła go; postarzał.

Pytania prokuratora sprawiały mu przykrość, głos jego się łamał na wspomnienie straszne go losu nieszczęsnej dziewczyny.

Pytania adwokata dr. Alice Wynekoop, były stawiane w formie pytań krzyżowych, więc sędzia David zakazał adwokatowi używania tej metody.

Nauczycielka Enid Hennessey.

Jako drugi świadek wystąpiła Enid Hennessey, nauczycielka szkoły wyższej, która od lat upodobała sobie jako mieszkanie ten ponury „dom śmierci", gdzie nieżywą Rhetę znaleziono na stole operacyjnym w kancelarji lekarskiej, mieszczącej się w suterynach.

Enid Hennessey, odpowiadała równym głosem na wszelkie pytania, które tyczyły się osnowy morderstwa .

Dr. Alice Lindsay Wynekoop.

Spotkanie się oko w oko ojca zamordowanej z oskarżoną o zbrodnię kobietą, dr. Alice Lindsay Wynekoop, nie wielkie uczyniło wrażenie na tej, która nie okazuje żadnej emocji, nawet w chwilach, kiedy waży się los jej życia.

Do sali sądowej przywieziono ją na krześle inwalidzkim; zanim jednak zebrali się sędziowie przysięgli, siadła na zwykłem krześle, zresztą bardzo wygodnem.

Przez czas trwania sesji sądowej, siedzą tuż za nią woźni sądowi. Dziś czuwał nad oskarżoną o potworną zbrodnię, starą kobietą, Polak Alex J. Ginter, deputowany szeryfa w sądzie kryminalnym sędziego Joseph'a B. Davida. Alex J. Ginter, często przywozi oskarżoną z celi więziennej do sali sądowej, baczy też na porządek w sali, gdzie odbywa się sąd nad starą kobietę, oskarżoną o zamordowanie Rhety Gardner Wynekoop.

Dr. Alice Wynekoop tylko jedną zdaje się być przejęta myślą, mianowicie opuszczenia rychło strasznych murów więziennych.

Z TOWN OF LAKE.

Gniazdo Sokolic nr. 103, najpierwsze z gniazd żeńskich w Sokolstwie znane ze swej pracy na niwie narodowej i sokolej w tej dzielnicy, obchodzić będzie 35 lecie swego założenia dnia 11go lutego. Odbędzie się z tej okazji w sali im. Jul. Słowackiego, przy 48ej i Paulina ulic, o godzinie 6tej wieczorem bankiet połączony z urozmaiconym programem.

TO WESZŁO W KREW.

Stary Nuchim czuje się słaby. W kramie musi go zastąpić jego synek — Szaja; woła go więc do siebie i tak poucza:

— Szaja, ty potrzebuj pamiętać, żebyś zawsze do konewki najpirw wlał wody a potem mliko, abyś w sądzie mógł przy szęgnić, żeś wody do mlika nie dolewał!

Z Dekoven.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Już tylko dwa tygodnie pozostało do dnia, w którym odegrane będą „Małopolskie Chrzciny" na DeKoven. Wszyscy bowiem oczekują tej imprezy, która ma być walną zabawą parafjalną. Zabawa ta odbędzie się w niedzielę dnia 28go stycznia. Uprasza się zatem wszystkie towarzystwa miejscowe, aby w dniu tym żadnych zabaw nie urządzały. Dyrygentem jest p. Stanisław Matuga, on też nie szczędzi niczego ażeby cała afera wypadła jak najpomyślniej.

*

W tym tygodniu tradycyjna kolęda odbywać się będzie w dalszym ciągu od 16ej ul., na południe. Miejscowy proboszcz, ks. Sampoliński, idąc śladami swojego porzednika, odwiedza swoich parafjan, święci ich mieszkania, znaczy święconą kredą drzwi i rozdaje dziatwie obrazki. Jeżeliby kto został niechcąco pominięty, niech raczy zgłosić się do kancelarji parafjalnej i podać swój dokładny adres a i jego domowe ognisko ksiądz również odwiedzi.— Nowi parafjanie, którzy sprowadzili się w dzielnicę DeKoven, raczą się zgłosić na plebanję jak również ci, którzy zmienili swój adres od czerwca 1933 r., inaczej mimowoli księdza, mogą być pominięci.

*

Regularne miesięczne posiedzenie oraz instalacja nowych urzędników Tow. św. Wita, odbędzie się w tą niedzielę, zaraz po poł., w podkościelnej sali pnr. 700 DeKoven ul. Obecność wszystkich członków jest pożądana.

*

Pani Zofja Bądarczyk, z De Koven ul., już od dłuższego czasu niedomaga na zdrowiu. Zaznaczyć tu wypada, iż pp. Jakób i Zofja Badarczyk, zamieszkują na DeKoven od szeregu lat.

*

Posiedzenie Tow. św. Anny, odbędzie się w tę środę, po południu, o zwykłym czasie i w zwykłej sali posiedzeń. Niektóre sprawy muszą być załatwione na tem posiedzeniu.

*

W ubiegły poniedziałek, pp. Józef i Karolina Cieślik, obchodzili 15-tą rocznicę swego pożycia małżeńskiego. Państwo Cieślik od swojego ślubu zamieszkują w dzielnicy DeKoven.

*

Pani W. Drechny z Bunker ul., po przebyciu strasznej choroby powoli przychodzi do zdrowia.

*

Posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, którego prezesem jest p. Antoni Senol, odbędzie się w kancelarji parafjalnej wieczorem, w poniędziałek o zwykłym czasie.

*

Dla ogólnej wiadomości w kościele św. Wacława na DeKoven ul., Msze św. w niedzielę odprawiane są: pierwsza o godzinie 8ej rano, a suma rozpoczyna się o godzinie 12-ej punktualnie.

*

Bractwo Dziewic Różańcowych, urządza taneczną zabawę dnia 10go lutego, w sali parafjalnej, pnr. 710 DeKoven ul.

*

Zaniedługo będą obchodzić srebrne gody pp. Łabuda z 14tej ul. Państwo Łabuda są znani w dzielnicy DeKoven, — gdyż od przeszło 20tu lat tu zamieszkują.

*

Klub młodzieży grupującej się przy parafji św. Wacława na DeKoven pod nazwą „Semper Fidelis Social and Athletic Club", prezesem którego jest p. Jakób Wojtula, co raz to pomyślniej się rozwija.

Z KANTOWA.

BACZNOŚĆ.

Jutro, w środę wieczorem, o godzinie 6:30, odbędzie się instalacja nowego zarządu młodszego Chóru św. Jana Kantego. W połączeniu z instalacją urządzają urocze panienki tak zwaną zabawę instalacyjną o godzinie 8-ej, na którą zapraszają wszystkich swych przyjaciół i sympatyków, zapewniając, że się ubawią jak jest zwyczajem na Kantowie, mile i serdecznie.

*

Uprasza się następujące administracje towarzystw na Kantowie, ażeby się zebrały na sali pod kościołem w najbliższy czwartek wieczorem, o godzinie 8ej. Administracje Klubu Ks. Józefa Poniatowskiego, Klubu Pań Królowej Kingi, Bractwa Niewiast i Dziewic Różańca św., Bractwo Mężczyzn Różańca św., Bractwa św. Józefa, oraz administracje starszego i młodszego Chóru i „Scatter Joy Circle" i całe grono marszałków kościelnych.

Lincoln, Mass. — Panna Elizabeth B. Bigelow, lat 24, córka d-ra Henry Bigelow, uczonego z Harvard, padła ofiarą szczególnego wypadku. Oglądała ona młodego konia w stajniach C. F. Adamsa, b. sekretarza floty. W pewnej chwili, koń rzucił głową uderzając ją w głowę w taki sposób, że nastąpił krwotok wewnętrzny. Krótko potem przyszła śmierć.

SAMOLOTY AMERYKAŃSKIE W HAWAII.



Sześć wodnopłatowców amerykańskich osiada na wodzie u skalistych brzegów Kauai, jednej z wysp hawajskich. Teren przedstawiony na rycinie został unieśmiertelniony w powieści Jacka Londona p. t. 'Koolau the Leper" (Koolau, trędowaty). Tu było ponure królestwo Koolau'a.

(Klisza Int. News).

Z Helenowa.

W przyszłą sobotę rano, o godzinie 11ej, w kościele św. Heleny, na kobiercu ślubnym stanie panna Anna Olech, córka pp. Wojciecha i Rozalji Olechów, z paem Janem Rosa, synem pp. Jana i Anieli Rosa. Drużbować im będą p. Stanisław Wolk z panną Wiktorją Dorosz; p. Andrzej Zdunek z panną Janiną Wójcik; p. Fryderyk Grudzień z panną Mildred Mordell; p. Władysław Olech z panną Anną Żelazo; p. Jan Herman z panną Estelą Wilk. Matroną honorową będzie p. Marjana Wszoł. — Gody weselne odbędą się w sali Atlas. Na cześć przyszłej pani młodej odbyła się onegdaj przedślubna niespodzianka, podczas której wręczono przyszłej pani młodej użyteczne upominki. W zabawie tej udział wzięły następujące panie i panny: C. C. Śliwa, J. Żelazo, J. Rosa, S. Wankowska, S. Rakoczy, G. Mordel, L. Wójcik, A. Babiarz, S. Wiatr, W. Chruściel, S. Wszoł, A. Olech, M. Staniec, H. Tenczar, M. Martynus, M. Wilk, M. Kudryk, A. Zdunek, S. Pawlak, F. Kurzawska, W. Dorosz, M. Kalusa, G. Zaucha, H. Czaja, W. Jazwiec, J. Gruszka, S. Potwora, B. Lorenty, S. Partyka, E. Wypysek, W. Wojnarowska, S. Smoleń, R. Wojnarowska, K. Zmuda, M. Kaszuba, H. Zmuda, H. Biedroń, J. Sabin, P. Kaszuba, M. Babiarz, R. Prokopek, A. Sobarnia, A. Hachaj, W. Rawlins, A. Paweleck, S. Żywiec, oraz panowie: J. Herman, E. Sypień. W. Pawlak, A. Szewczyk, W. Kubielda, A. Zdunek, J. Zdunek, J. Skummer, W. Olech, F. Grudzień i S. Wilk.

*

Całe Helenowo wybiera się w przyszłą niedzielę, dnia 21go b. m. na koncert i zabawę Chóru św. Heleny, z okazji dwudziestolecia jego istnienia. — Koncert i zabawa mieć będą miejsce w sali Zjednoczenia, przy Augusta bulwarze i Milwaukee ave., począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Dyrygent p. Jan Dendor, przysposobił piękny program koncertowy.

Kalendarzyk Posiedzeń Związku Klubów Małopolskich.

Klub Ratunkowy Kwików będzie miał posiedzenie instalacyjne we czwartek, 18 stycznia, w sali Atlas, 1436 Emma ulica, punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem. Po instalacji będzie miła zabawa taneczna, na którą zapraszamy licznych gości. — Jan Wesołowski, prezes; Paweł Majka, sekr.

Klub Bystry: zawiadamia członków z naszej okolicy jak również Szan. Publiczność, iż dnia 21go stycznia urządza „Bal Instalacyjny" tj. w niedzielę, w sali ob. Wójcika, pnr. 830 May i Fry ulica, o godzinie 4ej po południu. Dochód z zabawy przeznaczony będzie na cel społeczny. Komitet zaprasza. — Wojciech Wójcik. prezes; Józef Madej, sekr.

*

Klub Parafji Kobylanka: na życzenie klubu zostanie odprawiona Msza św. w niedzielę, d. 21go stycznia, w kościele parafjalnym św. Kazimierza. Mszę św. celebrować będzie nasz rodak X. Prałat Antoni Hałgas. Chodzi o to, aby miejsca rezerwowane zajęli nasi członkowie, więc uprasza się o rychłe przybycie, aby zebrać się przed kościołem już o godzinie 9ej rano.

*

Klub nasz będzie miał posiedzenie instalacyjne w niedzielę dnia 28go stycznia, w Sokolni, 1062 N. Ashland ave. Na tem posiedzeniu zostanie nakreślony program na rok bieżący; po załatwieniu spraw klubowych będziemy mieć miłą zabawę: wieczorek instalacyjny, na który zapraszamy naszych rodaków z parafji Kobylanka pow. Gorlice. Zarząd klubu na 1934 rok stanowią: M. Baluński, prezes; L. Śliwa i J. Czarowicz, wiceprezesi; M. Moskal, sekr. fin.; S. Szurek, sekr. prot.; L. Osikowicz, kasjer; Jan Szurek, marszałek.

Wegietarjanin, jarosz, jest to zwolennik żywienia się pokarmami roślinnemi.

ZE STANISŁAWOWA

Dzisiaj, we wtorek, począwszy o godzinie 7mej wieczorem, odbędzie się posiedzenie młodszych członków Tow. Najśw. Imienia Jezus, w sali Kościuszki. Starsi członkowie zbiorą się także dzisiaj, lecz dopiero o godzinie 8mej wieczorem. Tak młodsi jak i starsi członkowie proszeni są o przybycie, gdyż przyjdą pod obrady ważne ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członków.

*

Już w przyszłą niedzielę, dnia 21go stycznia, w audytorjum św. Stanisława Kostki, odbędzie się przedstawienie na korzyść Akademji Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego. Początek o godzinie 8mej wieczorem. Odegrany zostanie dramat p. t. „Niesprawiedliwie Oskarżona", przez zespół amatorski, który tę sztukę już raz z powodzeniem wystawił na Trójcowie. Kto przyjdzie na to przedstawienie, przyczyni się do przysporzenia funduszu na konto wyższej szkoły dla dziewcząt polskich w Norwood Park.

*

Bazar, jaki został urządzony staraniem czcigodnych Sióstr Notre Damek na Stanisławowie, na konto odnowienia kaplicy, według informacji przez nas zasięgniętych, udał się pomyślnie. Za szczodre poparcie bazaru, Siostry Notre Damki jak najserdeczniej dziękują wszystkim tym, którzy na ten bazar przybyli i przybyciem swoim okazali swą względem nich wdzięczność i przywiązanie.

*

Siostry Notre Damki z Siostrą Przełożoną na czele serdecznie zapraszają parafjan, tudzież ich przyjaciół, sąsiadów i znajomych, na ciąg dalszy bazaru, jaki się odbędzie w dniach 3go i 4go lutego, w salach dolnych. Siostry pamiętać będą o swych zacnych dobrodziejach w codziennych modlitwach, które niezawodnie popłyną przed tron Najwyższego i znajdą wysłuchanie.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 21 stycznia, o godzinie 2giej po południu, odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie Stowarzyszenia Alumnek Kursu Handlowego, w sali Kościuszki. Alumnki są proszone o przybycie na to posiedzenie, gdyż przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich.

*

W nadchodzącą sobotę, dnia 20 stycznia, odbędzie się w kościele św. Stanisława Kostki, ślub p. Artura Cwik z panną Bronisławą Wadas.

*

Stanisławowianie w ubiegłą niedzielę otrzymali roczne sprawozdanie parafjalne, w którem zamieszczony jest dokładny detaliczny wykaz dochodów i rozchodów, tudzież ofiar przez parafjan złożonych, na utrzymanie Domu Bożego i parafji.

*

Do wieczności w tych dniach przenieśli się, ś. p. Józefa Bykowska i ś. p. Ludwik Gondek, których zwłoki po odprawionych ceremonjach liturgicznych, złożone zostały wczoraj na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha. Dzisiaj rano odbył się pogrzeb śp. Katarzyny Sentowskiej, staruszki i długoletniej parafjanki Stanisławowa.

*

Według sprawozdania parafjalnego, w minionym roku, było na Stanisławowie: 151 chrztów dzieci; 55 ślubów i 143 pogrzeby dorosłych i 12 dzieci.

*

W skład służby kościelnej wchodzą następujący stanisławowianie: Stanisław Pufundt, Paweł Borski, Wojciech Dorsch, Wojciech Dudek, Jan Fifelski, Edward Firling, Sylwester Gołembiewski, dr. Jan Grzybowski, Henryk Gudel, Jan Guziołek, Józef Krasicki, Jan Lasota, Albin Lechowski, Kazimierz Maćkiewicz, Jerzy Michalski, Adam Milewski, Józef Milewski, Henryk Niemczyk, Eugenjusz Oswaldowski, Andrzej Panfil, Jam Romza, Emil Schmidt, Franciszek Sesko, Franciszek Sikorski, Józef Snarski, Michał Szymański, Michał Wichłacz, Stanisław Wichlacz, Bronisław Wilczewski, Franciszek Wójcik, Aleksy Zakroczymski i Piotr Zaucha.

Miasto Musi Zapłacić Swoim Pracownikom Całe Pensje.

Tak Nakazał Sędzia, Który Powiada, Że Rada Miejska Ma Się o Pieniądze Postarać.

Sędzia wyższy Denis E. Sullivan wczoraj po południu wydał nakaz, aby Rada miejska wyasygnowała z kasy odpowiednią sumę pieniędzy na zapłacenie wszystkim pracownikom i pracownicom miejskim pensje w całości. Sędzia dalej nakazał, aby w budżecie na rok 1934 Rada miejska zanotowała odpowiednią sumę pieniędzy na zapłacenie za 48 dni pracy wszystkim sędziom, wszystkim pracownikom wybieralnym lub nominowanym, którym w roku 1931 pensje za tyleż dni obcięto, dalej tym wszystkim, którzy stracili pensje za 78 dni w roku 1933. Sędziom samym należy się teraz od miasta $125,-000.

Wyrok wydany wczoraj zapewne wstrzyma zarząd miasta od wprowadzenia w życie proponowanego obcięcia pensyj swoim pracownikom w roku 1934. Sędzia Sullivan utrzymuje, że obcięcie pensyj było wbrew prawu.

Z NOWO ZORGANIZOWANEGO ODDZIAŁU 1-GO LEGJONU PAŃ.

We czwartek wieczór, dnia 11go stycznia, w kwaterze weteranów, pnr. 1670 W. Division ul., odbyło się posiedzenie nowo zorganizowanego Oddziału 1go Legjonu Pań przy P. L. w A. Posiedzenie zagaiła naczelna prezeska, koleżanka Anna Druzela, przedstawiając cel organizacji i podając wskazówki nowowstępującym członkiniom.

Na posiedzeniu tem obecni byli: komendant naczelny p. B. F. Kalisz, który przemówił do zebranych; następnie powołany do przemówienia były kom. nacz. S. A. Halick, który zachęcał panie do pracy. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu Oddziału 1go, w którego skład wchodzą następujące koleżanki: Prezeską na rok 1934 wybrano przez aklamację panią C. Fullmer; wiceprezeską wybraną została panna Marja Knap; sekr. prot. jest panna Emilja Grzybowska; sekr. fin. wybraną została pani B. Malinowska; kasjerką wybraną została Teodora Podraza. Dyrektorkami są M. Mucho, J, Tragarz i H. Wojtas. Marszałkinią H. Young. Korespondentką Helena Grzybowska.

Prezeska naczelna odebrała przysięgę od nowego zarządu. Uchwalono, aby posiedzenia odbywały się tymczasowo w kwaterze pnr. 1670 W. Division ul., w 1szy wtorek miesiąca.

Oddział ten obecnie liczy przeszło 60 członkiń i w niedalekiej przyszłości będzie jednym z najliczniejszych w organizacji. — Cześć!

Marja Szurgot, sekr. gen.Z.C.

4 zabitych przez pociąg.

Gresham, Neb. — Czterech członków rodziny Adolfa Schultza, żona dwóch synów i córka, zginęło, kiedy na ich auto najechał pociąg osobowy.

Samobójstwo w areszcie.

Dinckneyville, Ill. — Harry Stevens, lat 50, restaurator aresztowany na podstawie skargi wniesionej przez żonę, powiesił się w celi w aresztach powiatowych.



Miejsce Śmiałego Napadu. Bank First National w East Chicago obrabował z $20,000 Jan Dillinger, notoryczny gangster i jego koledzy, gdzie również zastrzelił policjanta O' Malley'a.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Nielogicznem jest okazywanie pogardy mówiącym nam w szczerości i z życzliwości prawdę.

* * *

Z prawdą rzecz się ma jak ze złotem. Czyste, szczere złoto nie nadaje się na powszedni użytek, jest za miękkie i za delikatne; domieszka zaś miedzi udziela tej mieszaninie twardości i czyni to, choć sfałszowane, złoto cenniejsze w pospolitem użyciu; czysta i nieskażona prawda zdaje się zbyt ranić swą cudownością i prostotą nasze zawstydzone a zarozumiałe uprzedzenia i przekonania; więc prawda, zaprawiona fałszem, bardziej się nam podoba.

* * *

Pozornie zdaje się, że przewrotni, by dopiąć swego zamierzonego celu, przewyższają dobrych w posługiwaniu się roztropnością, wytrwałością, przezornością i stanowczością.

* * *

Prawdziwą ozdobą człowieka są cnoty a nie zniszczalne albo kupne klejnoty.

* * *

Pośmiertne daniny skąpcy noszą często cechę szczytu samolubstwa; gdyż skąpiec chce nawet po śmierci wykorzystać dobra, których posiadanie utracił z chwilą śmierci.

* * *

Kto lubuje się w rozgłaszaniu swych spełnionych uczynków miłosiernych raczej stara się o rozgłos niż o niesienie pomocy bliźniemu.

Szczere przyznanie się do winy rozbraja nawet zaciętego wroga twego.

* * *

Uczymy się z pomyłek i błędów naszych najskuteczniej.

* * *

Niejeden zamiast być wzorem dla drugich stał się przykładem odstraszającym.

* * *

Zdaje się jakoby dusza ludzka w obliczu człowieka mieszkała.

* * *

Czyż warto dla próżnej, chwilowej i kapryśnej mody poświęcać wygodę i pokoju szczęście?

* * *

Modniś nieraz aż do śmieszności jest rozkochany w swoim stroju.

* * *

Człowiek tylko o tyle zasługuje sobie na wolność o ile umie skutecznie ująć w karby swoje żądze i namiętności.

* * *

Probierzem i dowodem prawdziwej miłości są raczej uprzejme czyny niż piękne, życzliwe a gołosłowne oświadczenia.

* * *

Opatrzność Boża daremnie szepta niejednemu, by z nadmiaru dóbr swoich udzielił bliźniemu w potrzebie będącemu.

* * *

Trudno pojąć dlaczego właściwie ludzie wyrywają się by rządzić drugimi.

* * *

Najkorzystniejszymi odbiorcami oraz klientami są biedni; Bóg za nich przyrzekł zapłacić.

Szajka Touhy'ego Przed Sądem

Za Uprowadzenie Jake Factora.

Na piątem piętrze budynku kryminalnego dzisiaj otwarto „obóz wojskowy" kiedy to Roger Touhy i trzej członkowie jego szajki stanęli przed sędzią Michałem Feinbergiem, oskarżeni o uprowadzenie Jake Factora.

Policjanci umundurowani i detektywi pełnią dzisiaj straż tak w sali sądowej jak i poza salą sądową, a do pomocy stanęli liczni deputowani szeryfa powiatowego, którym polecono pilnować aresztantów. Wszyscy, nim weszli do sali sądowej, tak mężczyźni jak i kobiety, musieli poddać się rewizji, a to z obawy, aby ktoś nie przemycił rewolwerów Touhy'emu i jego kolegom w celu dopomożenia im do ucieczki.

Desperaci ci,którzy grozili śmiercią głównemu świadkowi na tej rozprawie, Factorowi, od powiedzialni są za to, że wprost po wojskowemu otoczono salę sądową. Factor po złożeniu zeznań na tej rozprawie musi wrócić pod strażą do Anglji, gdzie ma być procesowany za malwersację w sumie $7,000,-000.

Przed sądem wraz z Rogerem Touhy'em stanęli jego koledzy, Albert Kator, Edward McFadden i Gustaw Schaefer. William A. Henrichsen, były policjant drogowy, który należał także do szajki Touhy'ego, dzisiaj stanie w sądzie jako świadek stanu, przeciwko dawnym swoim kolegom.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Z Bridgeportu.

Oddział św. Kazimierza Królewicza Nr. 107 M. P., odbędzie roczne posiedzenie i instalację urzędników w parafji św. Barbary, w niedzielę, dnia 28-go stycznia, o godzinie 1-ej po południu w sali zwykłych posiedzeń. Po odebraniu przysięgi od urzędników i posiedzeniu odbędzie się zabawa. — Mich. Zieliński, sekr.

*

Koleżanki Chóru Kalina.

Następna lekcja śpiewu, odbędzie się w środę, dnia 17go stycznia, zamiast we wtorek, 16go b. m. w sali Gdynia, pod nr. 1225 Milwaukee ave., o godzinie 8:30 wieczorem. Obecność każdej koleżanki bardzo potrzebna. — Fr. Wójcik, prezeska; A. Nowak, sekr. prot.

*

Jutro zebranie Legjonu Polek.

Jutro, w środę, dnia 17-go stycznia, w sali Związku Polek, p. nr. 1309 N. Ashland ave., odbędzie się ważne zebranie Legjonu Polek, dawniej Oddziału 1-go Legjonu Pań. Początek o godzinie 8mej wieczorem. Zarząd zaprasza na to posiedzenie wszystkie członkinie, gdyż omawiane będą sprawy, które wszystkich zainteresują. — Emilja Zajączkowska, prezeska; Genowefa Jażdżyk, sekr.

Morderca Zabłockiej do więzienia.

Detroit, Mich. — Ernest di Orio, morderca Janiny Zabłockiej, został skazany na od 20 do 40 lat więzienia.

Z BRIDGEPORT.

Tow. Króla Stanisława Leszczyńskiego, gr. 280 Z. N. P. święciło w ubiegłą niedzielę srebrny jubileusz swego założenia. Uroczystość rozpoczęto Mszą św. dziękczynną, która odprawiona została w kościele Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, na której członkowie przystąpili do Komunji św. Mszą św. była wyrazem podzięki Bogu za łaski odebrane. W sali narodowej im. Adama Mickiewicza, odbył się bankiet dla upamiętnienia tej uroczystości jubileuszowej. Program zagaił p. Jankowski, powołując na mistrza toastów prezesa Gminy 80tej p. Kazimierza Frenzla. Modlitwę przed posiłkiem odmówił ks. Stanisław Derwiński. Po spożyciu potraw, pierwszy przemówił Cenzor adw. Fr. X. Świetlik, który złożył podziękę tym, którzy przez lat 25 sprawie związkowej wiernie służyli i dla niej ofiarnie z poświęceniem pracowali. Po nim przemówił prezes Zarządu Centralnego Z. N. P. p. Jan Romaszkiewicz, który również oddał uznanie tym co grupę tę założyli i w tej grupie pracują dla dobra organizacji. Dalszy ciąg programu wypełniły wokalne popisy harcerzy przeplatane pięknemi deklamacjami harcerek Wojciechowskiej i Koźmińskiej. Życzenia składali także reprezentanci poszczególnych Grup Związkowych, Zjednoczenia Weteranów i Korpusu Pomocniczego, którzy do wieńca życzeń dorzucili swoje.

Saluny Wychodzą Zwycięsko w Springfield.

Pomijając przyrzeczenia partji Demokratycznej i decydując wbrew poleceniom i dążeniom prez. Roosevelta, specjalny komitet, składający się z 9 senatorów i 9 posłów stanowych dokonał w porozumieniu z gub. Hornerem wiele zmian w bilu kontroli handlu wódką, lecz pominął zupełnie sprawę salunów i bar. Zebranie w tej sprawie odbyło się w rezydencji gub. Hornera, który z powodu przeziębienia się zmuszony jest pozostawać w łóżku.

Opracowany bil kontroli sprzedaży wódki pozostawia barę w salunach, lecz zmienia jej charakter. Przy barze, jeżeli bil zostanie przyjęty i zatwierdzony, nie będzie można sprzedawać wódki i żywności. Nawet pierwszorzędne restauracje nie będą mogły wydawać przy jednej barze wódki i przekąsek. Bara będzie służyć jedynie do wydawania wódki.

Skreślono również z bilu ograniczenie ceny 5 centów za 8 uncjowy kufel piwa.

Ważne posiedzenie Szkoły tańców narodowych, Z.P.K.L.D.

Regularna lekcja szkoły tańców narodowych, przy Związku Polskich Kółek, odbędzie się dzisiaj, t. j. dnia 16go stycznia, w sali ob. J. Stefanika. Nader ważne posiedzenie członków szkoły, odbędzie się po lekcji. Uprasza się członków o przybycie na lekcje i posiedzenie. Lekcje dalej odbywać się będą regularnie w każdy wtorek tygodnia, o tem samym czasie i miejscu. — Komitet.

Z JADWIGOWA

Przedstawienie nowej sztuki dramatycznej, nigdzie dotąd nie granej, pióra ks. Stanisława Świerczka, C. R., p. t. „Marja Opiekunka Sierot," odbędzie się już od tej niedzieli za tydzień, t. j. dnia 28go stycznia, w sali parafjalnej, przy Hamilton i Lyndale ul., począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. — Wystawieniem tej pięknej i zajmującej sztuki zajmuje się sympatyczne Kółko Dramatyczne, które mimo krótkiego czasu swego istnienia, dało już kilkakrotny dowód swej zapobiegliwej pracy scenicznej. Zespół amatorski, biorący udział w tej sztuce pod reżyserją p. Kamedulskiego ,dokłada wszelkich starań, ażeby sztuka udała się jak najpomyślniej ku ogólnemu zadowoleniu publiczności, która jak słuchy chodzą, licznie wybiera się na to przedstawienie, nietylko z samego Jadwigowa, lecz z innych parafij. Cały dochód z przedstawienia przeznaczony na szkołę parafjalną. Bilety na to przedstawienie nabyć można na plebanji, od dzieci szkolnych i od członków i członkiń Kółka Dramatycznego.

*

Przedstawienie sztuki dramatycznej, p. t. „Marja Opiekunka Sierot," odbędzie się także dla dzieci szkolnych, w sali parafjalnej, w sobotę, dnia 27-go stycznia, o godzinie 2-ej po poł.

*

Sobota nadchodząca, dnia 20 stycznia, będzie dniem czterech małżeńskich uroczystości jubileuszonych. W dniu tym, srebrne gody obchodzić będą: państwo Wojciech i Rozalja Matuszkiewicz; państwo Jan i Rozalja Ornas; państwo Antoni i Jadwiga Spychalscy i państwo Stanisław i Marja Przewłoccy. Na intencję wymienionych par małżeńskich, odbędą się Msze św. w kościele św. Jadwigi, na których jubilaci podziękują Bogu za hojne łaski z prośbą o nowe. Pozatem życzenia gratulacyjne, tudzież stosowne upominki, będą okazem względem nich życzliwości.

*

Klub Parafjalny im. ks. Józefa Barzyńskiego, czyni obecnie przygotowania do balu pączkowego, który się odbędzie w ostatnią niedzielę przed Wielkim Postem, w niedzielę, dnia 11-go lutego, w sali parafjalnej. Na tej zabawie każdy z uczestników uraczony będzie tradycyjnemi pączkami.

*

Z powodu misji św. drugie przedstawienie Kółka Dramatycznego, jakie miało się odbyć dnia 8go kwietnia, odłożone zostało do dnia 29go kwietnia.

*

Pan Bóg powołał do wieczności ś. p. Ludwika Mazurowskiego, którego pogrzeb odbył się wczoraj; ś. p. Władysława Kruszkę, którego pogrzeb odbył się dzisiaj i ś. p. Salomeę Repnicką, której pogrzeb odbędzie się w najbliższy czwartek. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie!

*

Posiedzenia Towarzystw w tym tygodniu odbędą się w porządku następującym: — dziś, Tow. Polek św. Klary, Tow. św. Jacka i Tow. św. Jadwigi; jutro, Dwór Błog. Czesława, Tow. Polek św. Agaty i Tow. Polek Błog. Jolanty; w czwartek, Dwór Jana Sobieskiego i Tow. św. Stanisława Kostki; w piątek, Dwór Piasta, Tow. Zjednoczonej Polski i Tow. Polek św. Łucji.

*

Zabawa instalacyjna chóru młodszego św. Jadwigi, odbędzie się w niedzielę, dnia 21-go stycznia, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 6ej wieczorem.

*

P. Alojzy Franszczak, członek Kółka Dramatycznego na Jadwigowie, bierze udział w sztuce dramatycznej p. t. „Niesprawiedliwie Oskarżona", która będzie odegrana już w przyszłą niedzielę wieczorem, w audytorjum św. Stanisława Kostki, na korzyść Akademji Sióstr Zmartwychwstanek.

*

Instalacja nowego zarządu Tow. św. Władysława, odbędzie się w tę niedzielę po południu, w salach nr. 3 i 5.

*

Służba kościelna zbierze się na swą doroczną pogawędkę we wtorek, dnia 23go stycznia, do sali parafjalnej.

*

Tow. św. Stanisława Kostki zapowiada bal, mający się odbyć w niedzielę, dnia 4go lutego w sali parafjalnej. Przygotowania w toku.

Sekretarze towarzystw proszeni są o łaskawe spisanie listy swych nowych urzędników i urzędniczek i doręczyć sekretarzowi parafjalnemu na plebanji, który później odda je nam do zamieszczenia w Dzienniku Chicagoskim, pod rubryką „Z Jadwigowa".

*

Bilety na przedstawienie sztuki dramatycznej, p. t. „Marja Opiekunka Sierot", która po raz pierwszy będzie wystawiona w niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali parafjalnej, nabyć można w następujących miejscach: u p. Wiktora Kuli, 1925 Armitage a;e., p. Jana Grzemskiego, 2304 No .Western ave., p. Józefa Wojciechowskiego, 2129 Webster ave., Stanisława Lorenza, 2156 Armitage ave.; Antoniego Czerwińskiego, 2074 No. Leavitt ul. oraz w kancelarji parafjalnej, 2226 No. Hoyne ave.

Urodzaj Na Polskich Kandydatów.

(Dokończenie ze str. 1ej).

skiego, obecnego deputowanego koronera, i Fr. Bobrytzkiego, komisarza parku Lincolna.

Organizacja demokratyczna polska chce podobno widzieć S. R. Kosińskiego członkiem podatkowej rady apelacyjnej. Pan Kosiński ma ku temu znakomite kwalifikacje, albowiem pracował w urzędzie podatkowym przeszło 20 lat, więc nikt z naszych przyjaciół politycznych nie będzie mógł powiedzieć, że to kandydat nieznany. Obecnie p. Kosiński jest szefem chicagoskiego biura stanowego licencyj automobilowych.

Alderman J. Rostenkowski ma być kandydatem na klerka sądu spadkowego, a na komisarzy powiatowych wymieniają wiceprezesa Związku NP., C. Hibnera, Józefa Barana z 26ej wardy i prezeskę Związku Polek p. E. Napieralską. Z poza Chicago wymieniają p. Walkowiaka z Argo na komisarza powiatowego.

Adw. Stefan Adamowski ma być kandydatem na sędziego municypalnego, a obecny sędzia municypalny Ed. Scheffler ma zaawansować do sądu wyższego.

Bloomsburg, Pa. — Niejaka W. M. Moore, lat 60, oblała się naftą i przytknęła płonącą zapałkę. Zanim zdołano dobiec na ratunek, kobieta już nie żyła.

Generał Haller Odznaczony Orderem „Wojny Światowej”.

New York, 16-go stycznia. — W ub. tygodniu odbył się w salach Union Club bankiet na cześć gen. Józefa Hallera, dany przez wyższych oficerów armji i marynarki Stanów Zjednoczonych.

Po bankiecie, generałowi wręczono dyplom i medal „Military Order of the World War”.

Miecze Hallerowskie dla gub. Pinchota.

New York, 16-go stycznia. — W ub. czwartek, w szpitalu św. Łukasza, gen. Haller dekorował „Mieczami Hallerowskiemi” p. Gifforda Pinchota, gubernatora Pennsylwanji, bawiącego w New Yorku na kuracji. Odznaczenie to adał gen. Haller gubernatorowi w uznaniu opieki i pomocy udzielonej przez niego weteranom Armji Błękitnej.

Styka skończył portret gen. Hallera.

New York, 16-go stycznia.— Sławny portrecista Tadeusz Styka, wykończył portret gen. Hallera, który ofiarowuje na rzecz funduszu inwalidzkiego im. I. J. Paderewskiego.

ABSOLWENT AKADEMJI MORSKIEJ W ANNAPOLIS PREZYDENTEM KUBY.

Carlos Hevia Następcą San Martina.

Hawana, Kuba, 16 stycznia. — Kuba złożyła wczoraj swój los w ręce Carlosa Hevii, przywódcy ruchu, który dopomagał do obalenia rządu byłego prezydenta Machado'a.

Po całonocnych naradach, „Junta” rewolucyjna mianowała Hevię jako następcę prowizorycznego prezydenta Ramona Gau San Martina, który ustąpił po czterech miesiącach urzędowania.

Carlos Hevia, 33-letni sekretarz rolnictwa w gabinecie San Martina, jest absolwentem Akademji Morskiej w Annapolis. Początkowo nie chciał on przyjąć prezydentury, ostatecznie jednak dał się nakłonić, kiedy junta odrzuciła kandydaturę pułk. Mendiety, lidera partji nacjonalistów.

Zmiana rządów nie obeszła się bez zaburzeń ulicznych w Hawanie. Rozruchy wybuchły około godz. 4tej po południu. Trwały one krótko, ale conajmniej jeden cywilny został zastrzelony przed pałacem prezydenckim, a kilkanaście osób, z ranami postrzałowemi, zabrano do szpitali.

Zaburzenia przed pałacem rządowym były rezultatem popularnego ruchu mającego na widoku zatrzymanie San Martina na urzędzie.

„Grau, nie ustępuj!” — wrzeszczał motloch u bram pałacu. Tłumy rozbiegły się, kiedy wojsko przybyło z obozu Columbia.

Kongres Uchwalił 850 Milj. Dla RFC Na Rok.

Washington, 16-go stycznia. — Kongres uchwalił wczoraj $850,000,000 w nowych kredytach dla Korporacji Rekonstrukcji Finansowej (RFC) i przedłużył żywot tej potężnej federalnej agencji kredytowej na jeden rok.

Tak senat jak i Izba odniosły się przychylnie do prośby Prezydenta Roosevelta o podjęcie kroków ustawodawczych, któreby zachowały pozycję RFC poza 22. stycznia, kiedy pod istniejącem prawem pożyczkowe władze tej instytucji miały się skończyć.

Senat przyjął bil jednomyślnie po dziesięciu minutach debaty. W Izbie, tylko jeden balot, oddany przez kongr. McFaddena, rep. z Pa., był przeciw bilowi.

Według przyjętej przez kongres uchwały, korporacja finansowa będzie kontynuowała swoje obecne czynności do 1go lutego, 1935, albo dopóki Prezydet nie rozwiąże jej specjalną proklamacją.

BOMBA ZBURZYŁA DOM GÓRNIKA.

Taylorville, Ill., 16 stycznia. — Eksplozja wielkiej bomby dynamitowej zburzyła wczoraj kompletnie dom V. Irvinga, górnika i zatrzęsła całem miastem.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, w domu nie było nikogo w chwili wybuchu. Władze wyraziły obawy, że bomba była sygnałem do wznowienia krwawej wojny pomiędzy rywalizującemi unjami górniczemi.

WYROK W SPRAWIE DWÓCH NIELEGALNYCH IMMIGRANTÓW Z POLSKI.

Skazani na więzienie i deportację.

New York, 16-go stycznia.— Sędzia Moskowitz w brooklyńskim sądzie federalnym rozpatrzył sprawę Pózefa Watneka i Jakóba Katzowicza, oskarżonych o nielegalny wjazd do Stanów Zjedn. za fałszywemi wizami, których dostarczyła im szajka podrabiaczy paszportów w Polsce.

Watnek skazany został na 18 miesięcy więzienia, a Katzowicz na 1 rok i 1 dzień. Po odbyciu kary, obaj będą deportowani do Polski.

Projekt loterji rządowej na weteranów.

Washington. — Kongr. Kenney z New Jersey proponuje urządzenie loterji rządowej jako środek dla wyrównania strat poniesionych przez weteranów wskutek oszczędnościowej polityki rządu. — Kenney twierdzi, że loterja dałaby miljard dolarów dochodu, który cały miałby iść na wsparcia dla weteranów.

7-letni chłopak zabił 4-letnią siostrzyczkę.

Geneva, N. Y. — Siedmioletni Bruce Bernard wziął strzelbę starszego brata, nabił ją, przyłożył lufę do pleców swojej 4-letnie siostrzyczki, pociągnął za cyngiel i zabił ją na miejscu.

KAMIŃSKI MUSIAŁ ODDAĆ $6,000 W ZŁOCIE.

Sąd umieścił go na probacji.

New York, 16. stycznia. — Piotr Kamiński, jedno-nogi bednarz z Corona, Queens, oskarżony o chowanie złota, przyznał się do winy w związku z przetrzymywaniem $6,000 w złocie i został umieszczony na probacji przez sędziego federalnego Moscowitza.

Kamiński był jedną z trzech osób postawionych w stan oskarżenia. Inni oddali swoje złoto. Kamińskiemu dano tydzień czasu do namysłu. Wczoraj postanowił oddać swoje oszczędności w złocie bankowi rezerwy federalnej.

Po przesłuchach, Kamiński powiedział: „Czuję, że moje złoto zostało skonfiskowane. Jestem pokrzywdzony. Prawo jest niekonstytucyjne”.

Japonja ma 67,238,000 ludności.

Tokjo. — Japonja liczy teraz 67,238,000 ludności. Przyrost naturalny w 1999 wyniósł 942,600.

REZOLUCJE

Z powodu śmierci jednej z naszych pierwszych członkiń,

Ś. P.

Katarzyny Tomaszkiewicz

Członkinie Tow. św. Anny, Grupy 57 Z. P. w A. są proszone stawić się jak najliczniej do kościoła św. Trójcy jutro, o godzinie 9:30 rano, ażeby wziąć udział w nabożeństwie pogrzebowem. Rodzinie zmarłej zasyłamy słowa szczerego współczucia.

Anna Schweda, prez.
Agnieszka Słominska, sekr.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz,

Ś. P.

JÓZEF RYLSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go stycznia, 1934 roku o godzinie 5ej wieczorem, w średnim wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowego Walensa, 1322 Cleaver ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:
Rodzina.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

KATARZYNA TOMASZKIEWICZ

(Z DOMU RZEPCZYŃSKA)

członkini Niewiast Różańca św. 15ej Róży; Klubu Obywatelek, Tow. Macierz. Oddział 30ty, Dworu św. Kazimierza No. 608 Kat. Leśniczych, Tow. św. Anny, Tow. św. Elżbiety — po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go stycznia, 1934 roku, o godzinie 6ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. Makarskiego, 1123 Noble ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teodor Tomaszkiewicz, mąż; **Antonina Dombrowska i Elżbieta Tomczak**, córki; **Sylwester i Teofil**, synowie; **Anna i Gertruda Thomas**, synowe; **Franciszek J. Tomczak, Franciszek Dombrowski i Władysław Krempec**, zięciowie; **Ignacy i Franciszek**, bracia; **Mildred i Jadwiga**, bratowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą familją.

Proszę nie przysyłać kwiatów.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, dziadek nasz i brat mój, ś. p.

WOJCIECH BIGDA

członek Tow. Serca Jezusa, gr. 263, Z. P. R. K. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go stycznia, 1934 roku, o godzinie 6:30 wieczorem, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5153 Cullom Ave. do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Stanisław, Hieronim, Bronisław, Zofja, Jan, Stanisława, Marja i Helena**, dzieci; **Helena**, synowa; **George Potamitis**, zięć; **Marcin**, brat; **Józefa**, bratowa, wnuk i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy C. E. Knakiewicz, Armitage 0552. 16

Strajk zamknął dziewięć kopalń.

Wilkes Barre, Pa., 16-go stycznia. — Strajk ogłoszony przez United Anthracite Miners of Pennsylvania w walce o przewagę unijną i uznanie spowodował wczoraj zamknięcie dziewięciu kopalń w tutejszym dystrykcie antracytowym.

W Palestynie jest w przybliżeniu 100,000 Żydów.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.

AGNIESZKA CHROBAK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go stycznia, 1934 roku, o godzinie 5:35 wieczorem, przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 947 W. Erie ulica, do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teodor, mąż; **Jan, Stanisław, Edward i Helena**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat nasz,

Ś. P.

ANTONI OSUCH

Zamieszkiwał pnr. 1908 Cortland ulica — po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go stycznia, 1934 roku, o godzinie 3:50 rano, przeżywszy lat 39.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 1744 Wabansia Ave., do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Edward**, brat; **Anastazja, Leokadja, Wirginja i Gertruda**, siostry, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza,

Ś. P.

MARJANNA HUNTOWSKA
(z domu Witek)

po długiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go stycznia, 1934 roku, o godzinie 8:10 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2856 N. Maplewood Ave. do kościoła św. Jana Berchmana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, mąż; **Aurelia i Melania**, córki; **Jan i Marjanna Witek**, rodzice; **Jan i Antonina Huntowscy**, teściowie; **Karolina i Rozalja**, siostry; **Józef, Władysław i Bolesław**, bracia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Hupka, Kildare 6974.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość ,iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

SALOMEA REPNICKA

członkini Tow. św. Wawrzyńca Męczennika No. 259 Unja Polska — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go stycznia, 1934 roku, o godzinie 10:05 rano, przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2127 Greenwich ulica do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Repnicki, mąż; **Leokadja, Stanisława, Antoni, Helena, Agnieszka**, dzieci; **Rudolf Schillo**, zięć; **Stefan Lackowski**, brat; **Teofila Popowska**, siostra; **Apolonja Lackowska**, bratowa; **Alexander Popowski**, szwagier, wnuk i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Schielka, Armitage 0918. 17

REZOLUCJE

W imieniu Klubu Obywatelek na Trójcowie zasyłamy słowa szczerego współczucia rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P.

Katarzyny Tomaszkiewicz

Członkinie mają zebrać się jak najliczniej w kościele św. Trójcy jutro, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią przysługę zmarłej siostrze.

Teresa Białoruska, prez.
Agnieszka Słominska, sekr.

REZOLUCJE

Członkinie Tow. św. Elżbiety Grupy 146 Z. P. w A. są proszone stawić się jak najliczniej do kościoła św. Trójcy jutro, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią przysługę zmarłej członkini,

Ś. P.

Katarzyny Tomaszkiewicz

Szczere słowa współczucia zasyłamy rodzinie zmarłej siostry..

Józefina Lisewska, prez.
Agnieszka Słominska, sekr.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

JÓZEF DĄBKOWSKI

Członek Tow. Security Benefit Association, Sobieski Council, No. 1751, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14-go stycznia, 1934 roku, o godzinie 7-ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 1518 Holt ulica, do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa Dąbkowska (z domu Pelkiewicz), żona; **Ignacy i Jan**, synowie; **Leokadja**, synowa; **Michał i Paulina Grzybowscy**, szwagier i szwagierka; **Jan i Marjanna Lisota**, kuzyni; wnuczki i wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Poliński i Syn. Brunswick 0815. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córeczka i siostra nasza,

Ś. P.

GENOWEFA MIKULEC

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14-go stycznia, 1934 roku, o godzinie 4-ej rano, przeżywszy lat 8.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17-go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pn. 838 N. Hermitage Ave., do kościoła ŚŚ. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Bronisława Mikulec, rodzice; **Irena**, siostra; **Czesław**, brat; **Antonina Szcześniak**, chrzestna matka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Telefon Monroe 4643-7306. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

WŁADYSŁAW STEFANIAK

Członek Tow. Kadetów Tadeusza Kościuszki, gr. 1689, Z. N. P., Tow. św. Stanisława Kostki, No. 685, Z. P. R. K., przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 13-go stycznia, 1934 roku, o godzinie 1:20 w nocy, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17-go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 2554 W. 45ta ulica, do kościoła Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Aniela, rodzice; **Anna Pająk**, babcia; **Bronisław**, brat; **Karolina, Stefanja i Genowefa**, siostry; **Wacław Zeman i Harold Grabowski**, szwagrowie; **Jan, Stanisław i Franciszek Pająk**, wujowie; **Jan Stefaniak**, stryj; **Wiktorja Panek, Karolina Ciurej, Marjanna Lenart i Anna Mucha**, ciocie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18-ta ul. Canal 2298.

REZOLUCJE

Tow. św. Trójcy Oddział 30 Macierzy Polskiej zasyła szczere współczucie rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P.

Katarzyny Tomaszkiewicz

Wszystkie członkinie proszone są o udział w nabożeństwie pogrzebowem jutro, o godzinie 9:30 rano, w kościele św. Trójcy.

Kaz. Baginska, prez.
Ag. Słominska, sekr.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

STANISŁAW PAWLICKI

Członek Tow. Foresterów, w parafji św. Bonifacego i Tow. Imienia Jezus w parafji św. Trójcy, nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14-go stycznia, 1934 roku, o godzinie 1:20 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17-go stycznia, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa V. Altmana, 2649 Hirsch Blvd., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marta i Teodora, córki; **Hieronim**, syn; **Alojzy Puntil i Jerzy Burch**, zięciowie; **Agnieszka**, synowa; **Irena i Jerry**, wnuk i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować— Humboldt 4273. 16

Wszystkim krewnym i znajomy donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.

LUDWIK PIETROWIAK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12-go stycznia, 1934 roku, o godzinie 11:57 wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17-go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 1746 W. 21szą ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja Pietrowiak, matka; **Ignacy**, brat; **Marjanna i Bronisława**, siostry; **Kazimierz Dulski**, szwagier; **Marjanna Pietrowiak**, babcia; **Piotr Borkowski**, dziaduś; **Wirginja**, bratanica; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. i Anna V. Dulski, 2134 W. 18-ty Place. Telefon Canal 1973. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

PAWEŁ CIOMBOR

Członek Tow. Przyszłość Polski, gr. No. 672, Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem opatrzony św. Sakramentami, dnia 15-go stycznia, 1934 roku, o godzinie 12:30 rano, w średnim wieku.

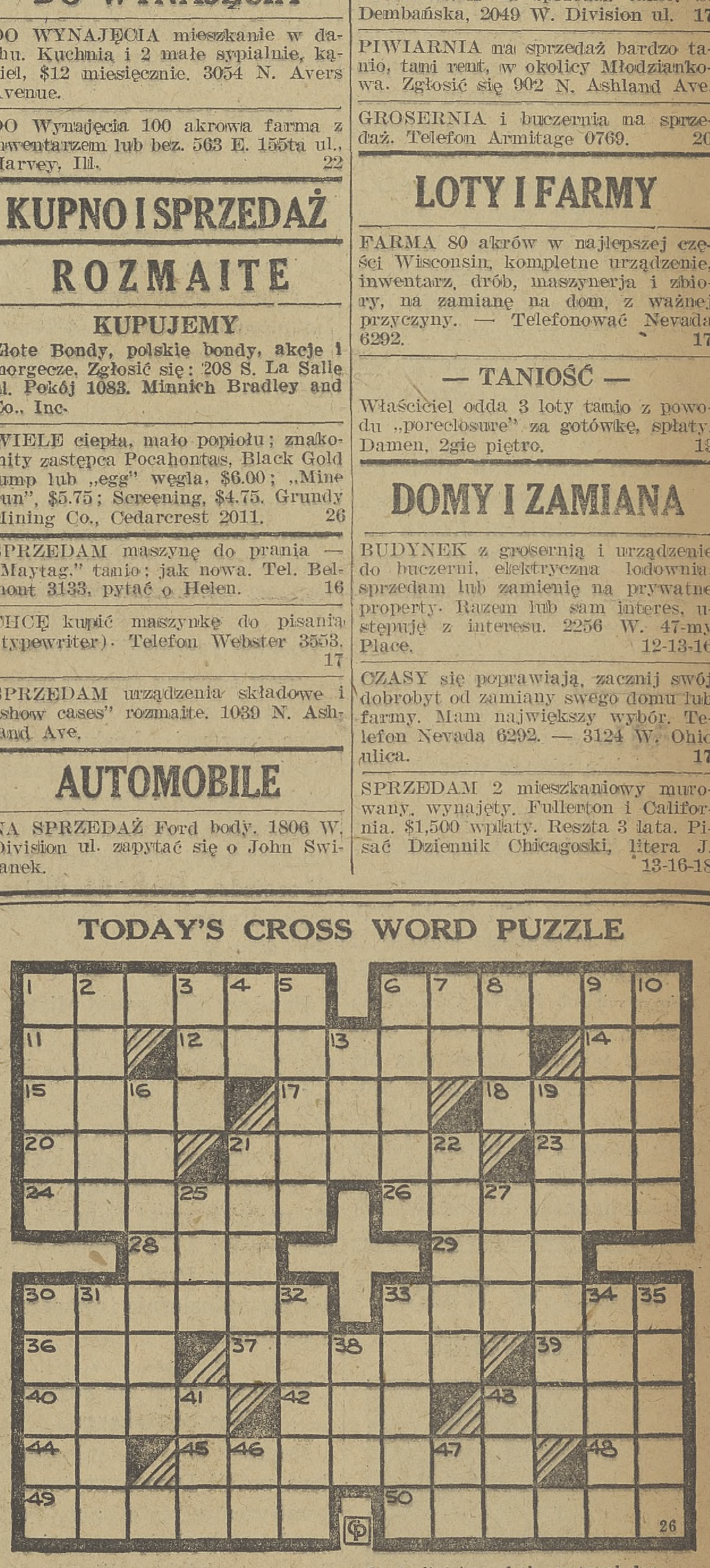
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17-go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pn. 1359-61 Fullerton Ave., do kościoła św. Józafata, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja (z domu Krok), żona; **Leon, Stefanja i Edwin**, dzieci; **Jan i Piotr Niziołek**, kuzyni; **Piotr Niziołek**, wuj; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ewald. Lincoln 0098. 16

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



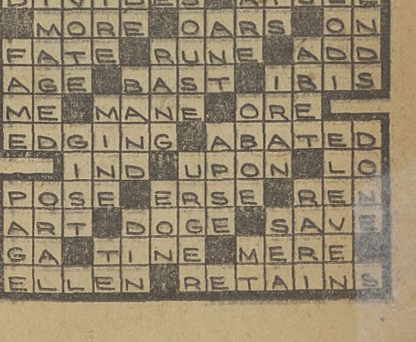
ACROSS

1—A pasteboard box
6—Allows to remain
11—The present age (initials)
12—Springing from
14—Six
15—To torment
17—A kind of muffin
18—Overt
20—To urge
21—Cracks or opens in slits
23—Writing fluid
24—Animal matter used for curdling milk
26—Initiates
28—Any greasy liquid
29—A constellation
30—To fling
33—A firearm
36—Custom
37—Silken fabric
39—Feminine proper name
40—A pole
42—A faucet
43—A gulf in Arabia
44—The king of Bashan
45—One of the component parts of anything
48—A note in the sol-fa system
49—To stay
50—Cooks by a dry heat

DOWN

1—An antic
2—A maxim
3—A color shade
4—Either
5—A division of the natural day
6—Goes haltingly
7—A printer's measure
8—Past
9—An occurrence
10—Submerges
13—Billow
16—Passes unnoticed
19—Preyed upon
21—Places of incarceration
22—Discolor
25—Immature insect
27—Measure of area
30—Wit
31—Custom
32—Corroded
33—A bird
34—Open
35—Unaspirated consonants
38—Round, flat wooden cap
41—A beverage
43—One of a mixed Maylay-Negrito tribe
46—Chinese measure of weight
47—Not

Answer to previous puzzle



NOTATKI REPORTERA

We czwartek bankiet i zebranie w sprawie podatków.

Stowarzyszenie p. n. West Central Association urządza w przyszły czwartek, dnia 18-go stycznia, w Klubie Hamilton, p. nr. 18 South Dearborn ulica, o godzinie 6:15 wieczorem bankiet połączony z zebraniem w sprawie podatku realnościowego. Posiedzenie to odbędzie się także w celu uczczenia założycieli stowarzyszenia i pierwszego ich prezesa, Homera J. Buckley.

* * *

Jutro posiedzenie polskich kręglarzy w Milwaukee.

Donoszą nam listownie, że jutro, dnia 17go stycznia, w kręgielni Schultz Forest Home Arcade, p. nr. 2011 West Forest Home avenue, w Milwaukee, Wisc., odbędzie się roczne posiedzenie dyrekcji Stowarzyszenia Polsko - Amerykańskich Kręglarzy. Omawiać będą sprawę przyszłego turnieju dla polskich kręglarzy, zatwierdzą wszystkie polskie kluby kręglarskie według systemu ABC., oraz załatwią sprawę Amerykańskiego Kongresu Kręglarskiego, w którym niema ani jednego Polaka w dyrekcji. Prezesem Stowarzyszenia Polsko-Amerykańskich Kręglarzy jest p. J. J. Ludka, sekretarzem zaś p. J. A. Schultz.

* * *

Bandyci obrabowali piwiarnię.

Trzech bandytów wczoraj weszło do piwiarni Józefa Bodziaka, p. nr. 300 West Cermak road i obrabowało kasę z $150 w gotówce. Po rozbiciu przyrządu telefonicznego na ścianie bandyci odjechali w automobilu. Wpadli oni do piwiarni uzbrojeni w rewolwery. Prócz właściciela nikogo więcej tam nie spotkali.

* * *

300 kandydatek na jedną posadę stenografistki.

Panna Jean Per, lat 19, z p. nr. 1572 Milwaukee avenue i panna Dorota Schemar, lat 18, z p. nr. 1005 North California avenue, wczoraj zostały okaleczone podczas zgłaszania się o posadę stenografistki w biurze spółki p. nr. 37 South Wabash avenue. Po posadę jedną stenografistki zgłosiło się aż 300 kandydatek, natłok był tak wielki, że wyżej podane aplikantki zostały boleśnie okaleczone, w dodatku okno w drzwiach uległo rozbiciu. Nie mogąc sobie dać rady z gromadą wielką stenografistek C. E. Richards, manażer biura Anti-Vivisection Society zmuszony był do pomocy wezwać policję.

* * *

Panna Mrówka żyć będzie, mówią lekarze.

Panna Janina Mrówka, młoda stenografistka, którą postrzelił jej własny ojciec, żyć będzie, mówią lekarze. Janina wraz z bratem usiłowali rozbroić ojca, Jana, lat 53, który z rewolwerem w ręku usiadł przy stole familijnym. Jan Mrówka, jak już wczoraj pisaliśmy, widząc córkę we krwi, boleśnie okaleczoną, w pokoju kąpielowym strzelił do siebie dwukrotnie. Brak pracy i kłopoty finansowe miały być powodem tego wszystkiego.

* * *

Dawid Patlak warjatem.

Dawid X. Patlak, adwokat żydowski, który naciągnął wielu właścicieli domów na ogólną sumę $160,000 przez tłumaczenie im, że ma „wpływy wielkie" u rządu Home Owners' Loan Corporation wczoraj ogłoszony był warjatem w sądzie kryminalnym, gdzie urzęduje sędzia Michał Feinberg. Odesłano go do szpitala w Menard, Ill. Dr. Harry R. Hoffman, który dokonał egzaminacji stanu umysłowego Patlaka w sądzie zeznał pod przysięgą, że Patlak choruje na „wielkiego człowieka."

* * *

Leśniak zaczadził się gazem.

Józef Leśniak (raport podaje Liśniak), z p. nr. 1540 Emma ulica, wczoraj z braku pracy i pieniędzy na swoje utrzymanie, odebrał sobie życie przez zaczadzenie się gazem. Zaczadzonego wczoraj wieczorem znaleźli sąsiedzi, którzy wezwali policję ze stacji przy North Racine avenue.

* * *

Bandyci obili swoje ofiary.

Michał Royko, lat 35, z p. nr. 851 North Damen avenue i Józef Puzum, lat 24, z p. nr. 1367 North Leavitt ulica, znajdują się dzisiaj pod opieką lekarzy w powiatowym szpitalu. Napadli na nich trzej bandyci i obrabowali z $17 i zegarka w pobliżu domu Royki, potem obili ich nie miłosiernie i pozostawili na bruku.

* * *

Wczoraj odbył się pogrzeb Moe Rosenberga.

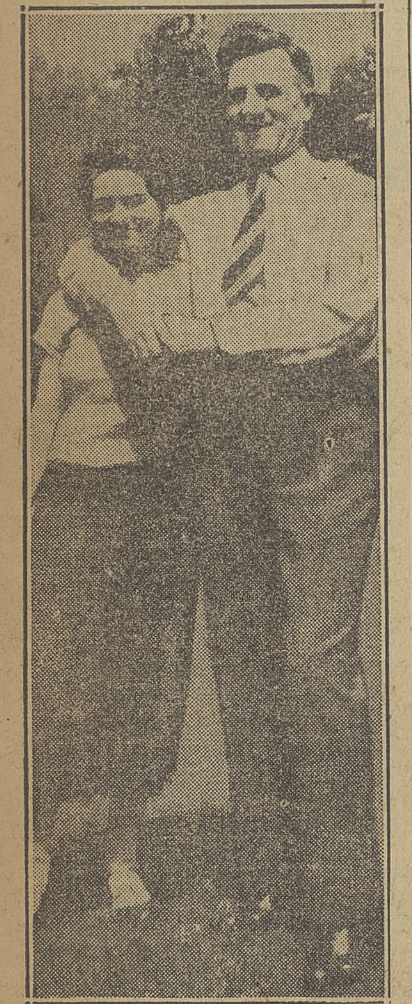
Pogrzeb Moe Rosenberga, lidera partji Demokratycznej i komitymana tejże partji w 24 wardzie odbył się wczoraj przy licznym udziale politykierów i sąsiadów. Rosenberg w tych dniach miał być procesowany przez rząd federalny za nie płacenie podatku dochodowego. Wczoraj zwłoki jegi złożono w grobie na cmentarzu żydowskim, po ceremonjach żałobnych w bóżnicy przy Sawyer avenue i 13tej ulicy.

* * *

Chce przyspieszyć swoją decyzję w sprawie zniżki podatków.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, wczoraj nakazał wszystkim adwokatom, aby dzisiaj byli przygotowani do przesłuchów w sprawie 15 procentowej zniżki podatku realnościowego za rok 1931, na co czeka 438,000 właścicieli domów mieszkalnych w powiecie Cook. Dzisiaj asesor powiatowy Jacobs ma przedstawić odpowiedzi na pytania zadane mu przez adwokatów Chicago Real Estate Board, która to Rada stara się o zniżkę podatku realnościowego.

Zginął w Walce z Bandytami.



Policjant Patrick O'Malley, który zamordowany został przez bandytów podczas ich napadu na bank First National w East Chicago; widzimy go na rycinie w towarzystwie jego najmłodszej córki, Franciszki.

Jutro posiedzenie w sali Koneckiego.

Klub Obywateli i Właścicieli Domów w Cragin i Hanson Park na swojem ostatniem posiedzeniu, odbytem dnia 13-go stycznia, donosi, że zapisał 150 nowych członków, a do zebranych przemawiali: Marcin Powroźnik, Szczepan Kolanowski, Józef Niemiec i Józef Koralik. Następne posiedzenie tegoż klubu odbędzie się jutro, dnia 17-go stycznia, w sali Koneckiego, przy N. Lorel ave., o godz. 7:30 wieczorem.

* * *

Powiedział, że „wszyscy sędziowie wyżsi powinni wisieć".

Sędzia federalny James H. Wilkerson nie wierzy, że „wszyscy sędziowie wyżsi powinni wisieć". Adwokat Jan W. Keogh, który to powiedział stawał przed sędzią Wilkersonem, który go kazał aresztować. Później Keogh przeprosił sąd za obelgę rzuconą i sędzia Wilkerson kazał go wypuścić na wolność.

"Niesprawiedliwie Oskarżona".



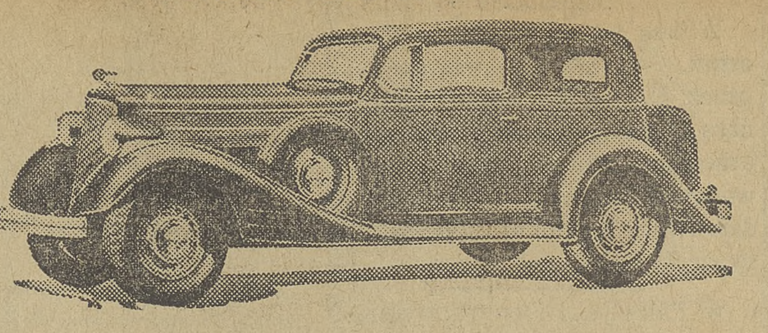
Alojzy Franszczak

Znany ze swych występów amatorskich na Jadwigonie, p. Alojzy Franszczak, odegra główną rolę starego ojca Jakóba w dramacie pod tyt. „Niesprawiedliwie Oskarżona". Przedstawienie to urządzane staraniem Tow. Pań Opieki nad Pensjonatem Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 21go stycznia, w audytorjum św. Stanisława Kostki, przy Noble i Bradley ul., o godzinie 7:30 wieczorem.

Bilety są do nabycia u Sióstr, na plebanji na Stanisławowie i u członkiń Tow. Pań. Do komitetu przedstawienia wchodzą: Józefina Skrundz, Marja Zabłocka, Berta Żurawska, Monika Haase, Anna Chojnacka, Julja Lewandowska, Anna Nosal, Józefia Pałczowska, Józefina Feret i Anna Hrupek. Cały dochód przeznaczony na konto Sióstr Zmartwychwstanek w Norwood Park.

Niektóre panie obrażają się na rozporządzenie władz w sprawie picia wódki przy barze. Twierdzą one, że głosowały przeciw prohibicji tak samo jak mężczyźni, lecz teraz, kiedy mężczyznom wolno pić wódkę publicznie, kobietom się tego zabrania. „Jeżeli ma być uprawnienie, to niechaj będzie uprawnienie w całem słowa tego znaczeniu" — twierdzi jedna z zawiedzionych.

PONTIAC NA ROK 1934



Nowy automobil marki Pontiac na rok 1934, większy, szybszy i silniejszy jak zeszłoroczny, pozostaje jednak do nabycia po zniżonej cenie, po tej samej cenie, jak dawne "straight eight". Wygodne podczas jazdy, są one łatwe do kontrolowania.

Niezależne „knee-action" u kół frontowych są wielce odpowiedzialne za ulepszenia w Pontiac, co przyczyniają się do wygodnej i szybkiej jazdy dla pasażerów.

Nowe a silne Bendix hamulce zapewniają każdego właściciela automobilu Pontiac ,że jazda jego jest pewna. Hamulce te są na czterech kołach.

W nowych autach Pontiac specjalny przyrząd zaoszczędzi wam w tym roku najmniej 10 procent gazoliny, co jest warte zanotowania.

Warto oglądać nowe automobile Pontiac, aby się naocznie przekonać o ich wartości. Znajdziecie je w składach chicagoskich.

„Chata Za Wsią" Na Scenie Sali Słowackiego.

Chór Filomenów, jeden z najbardziej pracowitych zespołów śpiewaczych w Chicago, chór, który wysuwa na pierwszy plan swej pracy narodowej werbowanie dla polskości nowych pionierów z pośród tutaj zrodzonej młodzieży polskiej, postanowił przed kilku miesiącami dać Polonji w dzielnicy Town of Lake jeszcze jedną ucztę żywego słowa polskiego ze sceny.— Postanowiono mianowicie wystawić w sali Domu im. J. Słowackiego sztukę pt. „Chata za wsią."



G. Brzezińska

Poszczególne role znalazły się w rękach znanych z występów amatorów sceny polskiej, zaś orkiestrę z 20 muzykantów, która wykona części muzyczne, — stanowią również członkowie wspomnianego chóru. Słowem, sztuka będzie wystawiona o własnych siłach Chóru Filomenów.

Reżyserem sztuki jest p. Michał Lorentz, zaś dyrygentem orkiestry jest dr. Urbanowicz. Przygotowaniem odpowiednich kulis zajął się p. Wonrach, artysta-malarz, również członek Chóru Filomenów.

Filomeni wystawili poprzednio następujące sztuki: „Karpaccy Górale," Słowackiego, „Mazepa," Przybyszewskiego, „Matka," Zapolskiej i „Małka Szwarcenkopf." Występy Chóru Filomenów cieszą się zawsze powodzeniem, a to dlatego, że amatorzy są dobrze przygotowani, członkowie chóru nie szczędzą pracy i pieniędzy na wystawienie sztuki polskiej, — mozoląc się nieraz po kilka miesięcy, aby pokazać publiczności rzecz ładną, opracowaną w najdrobniejszych detalach. Jedyną trudnością, której nie można w żaden sposób pokonać, to mała scena, której nie można nadsztukować.

W tym roku po raz pierwszy, wystąpi na scenie w roli Azy, nowy „rekrut," panna G. Brzezińska, której podobiznę zamieszczamy powyżej. Panna Marja Mielżyńska, znana już szerzej publiczności, wystąpi w roli Matruny; R. Rosołek, w roli Jagi, dr. Stefan Urbanowicz, wykona rolę Tumrego, p. S. Frankiewicz, w roli Aprasza, zaś p. M. Dziedzic, w roli Janka.

Przedstawienie odbędzie się w przyszłą niedzielę, 21 stycznia. Początek o godzinie 7:30 wieczorem, punktualnie. Rezerwowane bilety i zwykłe, nabywać można u członków chóru.

Wśród Polonji na Town of Lake panuje wielkie zaciekawienie pierwszym występem urodziwej panny Brzezińskiej, która zdradza wiele zdolności artystycznych.

Z Wieczorku Instalacyjnego Kółka Im. Narutowicza.

W ubiegłą sobotę wieczorem przy licznym udziale członków, członkiń i przyjaciół odbył się wieczorek instalacyjny sympatycznego Kółka Lit. Dram. im. Gabrjela Narutowicza, którego prezesem jest p. Cyryl S. Nikliński. — Wieczorek ten miał miejsce w sali Klubu Synów Wolności, p. nr. 1042 No. Damen ave. Program instalacyjny prowadził prezes Kółka. Przysięgę od nowoobranego zarządu odebrał p. B. J. Kozłowski, wiceprezes zarządu głównego Związku Polskich Kółek Lit. Dram.

Przemówienia o potrzebie kształcenia się w języku ojczystym i podtrzymywaniu tradycji narodowych wygłosili: p. Leon T. Walkowicz, prezes Związku Oświaty i Obrony Kresów Polskich; p. B. J. Kozłowski, wiceprezes Związku P. K. L. D.; panna Katarzyna Urban, wiceprezeska zarządu głównego; p. Władysław Zolla, sekretarz generalny Z. P. K. L. D.; p. Ostręga, założyciel Kółka; p. Ludwik Skulski, prezes Kółka im. Stan. Wyspiańskiego; p. Czesław Jasiński, sekr. Kółka im. Wyspiańskiego; p. Barys, jeden z pierwszych założycieli Kółka Narutowicza, p. Kwaśniak, przedstawiciel Klubu Odporyszów; p. Marja Kostrzewska, wiceprezeska Kółka, zaś na zakończenie prezes p. Nikliński.

Na stronę artystyczną złożyły się tańce solowe Marji Karaś, Marjanny Żabińskiej, Rosemary Brandt i Sylwji Martyńskiej. Tańce te odbywały się pod kierownictwem pani Juljanny Klos.

Po skończonym programie, na który oprócz mów i tańców złożyły się smaczne potrawy, puszczono się w tany, które zakończyły się nad ranem.

Zarząd Kółka im. Narutowicza na rok 1934 stanowią: Cyryl S. Nikliński, prezes; Władysław Szumilas, wiceprezes; Marja Kostrzewska, wiceprezeska; Kazimierz Obuchowicz, sekretarz prot.; Bron. Kwaśniak, sekr. fin.; Antoni Początek, skarbnik; Juljusz Porębski, reżyser; Tadeusz Nikliński, korespondent; Ignacy Grabowski, Bronisława Kusek i Wojciech Żurawski, dyrektorzy; Antoni Spengler, odźwierny.

Bomba w restauracji.

Fort Knox, Ky. — Szesnaście osób zostało pokaleczonych w następstwie eksplozji bomby dynamitowej w restauracji na skraju rezerwatu wojskowego Fort Knox.

Fatalne zderzenie się

Washington. — Niejaka Kate Bear, lat 68 i R. Owens zderzyli się ze sobą na narożniku ulicy. Kobieta upadła, ale mówiła, że nic jej się nie stało. — Owens zabrał ją do domu. Potem zabrano ją do szpitala, gdzie po paru dniach umarła.

Instalacja Klubu Brzozowian.

W niedzielę ubiegłą w sali obyw. S. Cichonia, przy 40tej i Sacramento ave., odbyła się instalacja nowego zarządu. Przysięgę od nowej administracji odebrał dyrektor Związku Klubów Małopolskich, p. Stanisław Piotrowicz, który również przemówił do Klubowców, określając cele i postępy Klubów Małopolskich, jak poszczególne Kluby pomagają swym rodzinnym wioskom i parafjom.

Również zachęcał rodziców do zapisywania swych dzieci do szkół handlowych.

Administracja nowo zaprzysiężona jest następująca: Fr. Osysko, prezes; Antoni Mruk, wice-prezes; Adolf G. Kozik, sekr. prot.; Piotr Cieśla, sekr. fin.; Wład. Kut, kasjer, Jan Cieśla, marszałek. Dyrekcję stanowią: Piotr Wiśniewski, Jan Cieśla i Franc. Kolasiński.

Posiedzenia Klubu odbywać się będą w pierwszą niedzielę miesiąca, o godzinie 2ej po południu, w sali ob. L. Cichonia.

Z Wojciechowa.

Instalacja w Tow. Przemysłowców Grupy 3ej Z. N. P.

W ubiegłą niedzielę na rocznem posiedzeniu Tow. Przemysłowego Rzemieślników Polskich, Grupy 3-ciej Z. N. P., w nieobecności honorowego prezesa pana Walentego Szymańskiego, obywatel Piotr Maciejewski, odebrał przysięgę od nowego zarządu na rok 1934ty, do którego wchodzą: Józafat Latuszewski, prezes; Mieczysław A. Górecki, wice-prezes; Wojciech J. Danisch, sekr. prot. i bibljot.; Antoni Hoppe, sekr. fin.; Bol. Gąsiorowski, sekr. dziatwy; Edward A. Gościcki, skarbnik; Antoni Podhajski, gospodarz sali; Wacław Majchrzak, marszałek; Kazimierz Moczarski, chorąży; Walenty Żychliński, Kleofas Pettkoske i Antoni Paczkowski, rada gospodarcza.

Obywatel Piotr Maciejewski w pięknych słowach w imieniu wszystkich członków, życzył zarządowi wszelkiej pomyślności, oraz rozwoju towarzystwa, a urzędnicy wszyscy kolejno także przemawiali, obiecując starania o to, by towarzystwo nadal, nawet lepiej jeszcze jak dotychczas prosperowało. Po złożonej przysiędze i odroczeniu, udano się gremjalnie do dolnej sali bankietowej w hali Pułaskiego, gdzie się wspólnie przy pogawędce ugoszczono. Grupa Trzecia najstarsza w Chicago Grupa związkowa, — trzyma się nadal silnie i chociaż wielu starszych umarło, to jednak młodzi się zapisują na ich miejsca i nadal Przemysłowcy dzielnie się trzymają.

Jutro Instalacja Post. Roosevelta i Oddz. 5go L. P.

Wspólna instalacja weteranów wojny światowej z posterunku Teodora Roosevelta No. 4, oraz Oddziału 5go Legjonu Pań, odbędzie się jutro, w środę, 17go b. m., z miejscem podniosłej okazji w sali dużej ob. J. Stefanika przy Noble i Superior ul. Początek tej miłej biesiady towarzyskiej punktualnie o godzinie 8mej wieczorem z wolnym wstępem dla weteranów członków i pań. Dla uczestników nie członków wstęp 25c. Program wieczoru będzie krótki z urozmaiceniem muzyczno - wokalnym, poprzedzony zostanie podaniem kolacji.

Po zakończeniu programu zebrani wezmą udział w zabawie tanecznej przy tonach doborowej muzyki, ufni, iż przybyli spędzą wesoło czas w gronie licznych znajomych.

Na czele posterunku Roosevelta jako komendant znajduje się kol. Jan Luka, w Oddziale 5-go Legjonu Pań przy powyższem posterunku jako prezeska jest p. Agnieszka Kleszyk.

W Chicago jest 2,651 duchownych i 65 duchownych kobiet.

Z INSTALACJI MŁODSZEJ LIGI.

Wczoraj wieczorem odbyła się instalacja nowo wybranego zarządu Młodszej Ligi przy Stow. Opieki Społecznej w Knickerbocker hotelu, przy Walton ul. i Michigan ave. Najpierw przemawiał, p. Zeno Czesławski, były prezes Młodszej Ligi, powołując na następnego mówcę p. J. Śmietankę, który wygłosił dłuższą przemowę podkreślając znaczenie Stow. Opieki Społecznej oraz zaznaczając, że zamiarem stowarzyszenia jest urządzenie zabawy karcianej w Drake hotelu, mającej się odbyć dnia 4-go lutego w czasie której Młodsza Liga zajmie się wystawieniem wspaniałej wystawy mód.

Pozatem na zabawie tej stowarzyszenie będzie miało zaszczyt gościć u siebie dostojnego gościa Generała Hallera. Na zakończenie swej mowy p. Śmietanka przeprowadził przysięgę nowo wybranemu zarządowi, w skład którego wchodzą następujące osoby: Zofja Tomczak, Marja Cwiklińska, dr. Józef Ulis, Bronisława Zawadzka, Juljusz Boberski, Selma Perlińska, E. Liebner, Antoni Tomczak, Rozalja Sak, Mieczysław Kilanowski, prez., Zeno Czesławski, Helena Perlińska, Jan Troike, Gertruda Budnik, J. Chojnacki, Tadeusz Sarna, Leon Praczukowski, Dorota Śmietanka i Alicja Adler.

Po instalacji przystąpiono do omawiania spraw organizacyjnych, podczas których przemawiały panie: Leonowa Walkowicz i Ludwikowa Pachyńska, dziękując staremu zarządowi za współpracę a następnie składając gratulacje nowemu zarządowi i życzenia jaknajlepszego powodzenia i rozwoju organizacji.

Później przystąpiono do wykonania starannie opracowanego programu, podczas którego panna Alicja Adler wręczyła p. Czesławskiemu skromny upominek w imieniu Młodszej Ligi przy Stow. Opieki Społecznej, a później wykonany został piękny program, w którym udział wzięły następujące osoby: p. Jadwiga Furmaniak wykonała piękny śpiew przy akompanjamencie p. Ireny Hinkelman, p. Henryka Jakubowska zagrała na skrzypcach, przy akomp. Leokadji Abratowskiej, Russel Reese śpiewał przy akomp. p. Steinmetz, p. Wirginja Bart, wypowiedziała dwie piękne deklamacje, a Helena Drzewicka śpiewała przy akompanjamencie p. Jadwigi Woladko. Na zakończenie całego tego programu został wykonany taniec przez członkinie Chóru Młodszej Ligi złożonego z następujących panien: M. Meyer, Irey Gierszewskiej, Heleny Perlińskiej, Adamkiewicz, Cywińskiej, Leokadji Abratowskiej i Esteli Bzdenkiewicz.

Po programie były podane smaczne przekąski; licznie zebrane grono członków i gości spędziło wesoło wieczór cały.

W ROCZNICĘ URODZIN.

W niedzielę, dnia 14go stycznia, panna Wirginja Łagodna, córka aldermaa Jana Łagodnego, a uczennica Akademji Najświętszej Rodziny, obchodziła 16-to letnią rocznicę swych urodzin. Z okazji tej odbyło się przyjęcie dla najbliższych znajomych i krewnych, w domu wyżej wspomnianego aldermana.

Co Słychać Na Polonji.

Dziś, o godzinie 8ej wieczorem w sali restauracji pp. Lenardów, pn. 1166 Milwaukee ave., odbędzie się wieczorek instalacyjny Związku Oświaty i Obrony Kresów Polskich. Tak zarząd jak i komitet zapraszają na dzisiejszy wieczorek licznych swych członków i członkinie, przyjaciół i sympatyków, dla których przygotowuje krótki lecz interesujący program. Ci rodacy, którzy pragną zapisać się na członka Związku Oświaty będą mile widziani na dzisiejszej instalacji. Do komitetu dzisiejszej instalacji wchodzą: Sabina Mulewska, przew.; Marja Ligocka, Jadwiga Kosak i Franciszek Jatczak.

*

Już w przyszłą niedzielę, dn. 21go stycznia, w sali ob. Oleszka, pnr. 1446 W. Huron ul., urządzona zostanie zabawa instalacyjna Kółka Lit. Dram. im. Kazimierza Pułaskiego. Komitet zapowiada program, z którego każdy będzie zadowolony. Początek o godzinie 4ej po południu. Po ukończeniu programu nastąpi zabawa taneczna.